

25 kwietnia 2025 r.

**Opinie zespołu ekspertów reprezentujących
Komitet Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu PAN
oraz Komitet Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN
w sprawie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt
oraz zmianie niektórych innych ustaw (Druk nr 700)
oraz projektów ustaw zawartych
w Druku 260, 260A, 350, 442, 608, 703, 729, 835, 836 i 837**

25 kwietnia 2025 r.

**Opinia zespołu ekspertów reprezentujących Komitet Nauk Weterynaryjnych i Biologii
Rozrodu PAN oraz Komitet Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN w sprawie
obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt
oraz zmianie niektórych innych ustaw (Druk nr 700)**

Jako eksperci uważamy, że dostosowanie polskiego prawa do współczesnych, międzynarodowych standardów ochrony zwierząt jest konieczne i w pełni uzasadnione. Podzielamy tę potrzebę, jednak proponowane zmiany w ustawie o ochronie zwierząt oraz zmianie niektórych innych ustawach, w obecnym projekcie, budzą poważne wątpliwości. W naszej ocenie, aktualna debata dotycząca dobrostanu zwierząt wymaga pogłębionej, wszechstronnej analizy, która uwzględnia nie tylko aspekty etyczne, ale również ekonomiczne i społeczne. Ekspertyza ta opiera się na aktualnym stanie wiedzy naukowej oraz doświadczeniu praktycznym jej autorów.

Naszym zdaniem projekt nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt zawiera szereg istotnych kwestii, które budzą zastrzeżenia zarówno na gruncie merytorycznym, jak i praktycznym.

W procedowanej ustawie o ochronie zwierząt wprowadzona została nowa **definicja „zwierzęcia domowego”**, która budzi istotne wątpliwości. Zawężenie zakresu ochrony prawnej poprzez usunięcie odniesienia do „tradycji” może prowadzić do niepożądanych konsekwencji. Dotychczasowa klasyfikacja, oparta na wieloletnich tradycjach i praktykach, obejmowała gatunki takie jak psy czy koty, które są objęte szczególnymi środkami ochrony. Nowa definicja, opierająca się wyłącznie na nieprecyzyjnym pojęciu „towarzysza codziennego życia”, stwarza ryzyko nadużyć. W konsekwencji, proponowana zmiana może prowadzić do obniżenia poziomu ochrony zwierząt domowych i stwarzać pole do dowolnych interpretacji pojęcia „zwierzę domowe”.

Projekt ustawy przewiduje obowiązek zapewnienia zwierzętom domowym utrzymywanym w zamknięciu co najmniej dwóch godzin aktywności na zewnątrz dziennie, motywowany poprawą ich dobrostanu. Niemniej jednak, budzi to wątpliwości co do praktycznego zastosowania tego przepisu, który **nie uwzględnia zróżnicowanej specyfiki gatunkowej i indywidualnych potrzeb ruchowych zwierząt**. Przykładowo, potrzeby

aktywności psów i kotów są odmienne, a niektóre zwierzęta egzotyczne nie wymagają spacerów. Co więcej, regulacja pomija istotny aspekt stanu fizjologicznego zwierząt, takiego jak ciąża czy okres poporodowy, kiedy wymuszony ruch może być szkodliwy. W związku z tym, przymusowa aktywność na zewnątrz, nieuwzględniająca naturalnych potrzeb i stanu zdrowia zwierząt, może wbrew intencjom Wnioskodawców przyczynić się do pogorszenia ich dobrostanu.

Kolejnym istotnym punktem budzącym zastrzeżenia w projekcie ustawy jest definicja „kota wolnobytującego”. Może ona nasilić problem bezdomności kotów oraz negatywnie wpłynąć na środowisko. Zgodnie z tą definicją, koty uliczne są uznawane za samowystarczalne i przystosowane do życia w mieście, co jest nieprawdziwe. Koty te często cierpią z powodu niedożywienia, chorób i braku opieki, co znacząco pogarsza ich dobrostan. Dodatkowo, koty żyjące bez kontroli mają szkodliwy wpływ na lokalne ekosystemy, zagrażając populacjom małych zwierząt, w tym ptakom. Definicja została sformułowana bez konsultacji ze specjalistami (biologami, ekologami, behawiorystami), dlatego zapis ten nie uwzględnia rzeczywistych potrzeb zarówno zwierząt, jak i środowiska.

Kolejną problematyczną kwestią projektu ustawy jest **ograniczenie użycia uwięzi wyłącznie do spacerów i transportu**. Takie restrykcyjne podejście ignoruje uzasadnioną konieczność unieruchomienia psa w specyficznych sytuacjach, takich jak zabiegi weterynaryjne, zootechniczne czy stany kryzysowe. W praktyce, brak możliwości krótkotrwałego uwiązania może utrudniać zapewnienie bezpieczeństwa zarówno zwierzęciu, jak i personelowi podczas niezbędnych procedur. Ponadto, w sytuacjach awaryjnych, szybkie uwiązanie psa jest kluczowe dla jego ochrony i sprawnego przebiegu akcji ratunkowej. Całkowity zakaz uwięzi poza spacerami i transportem jest zbyt sztywny i nie uwzględnia potrzeb psów specjalistycznych (m.in. policyjnych, ratowniczych, myśliwskich), dla których krótkotrwałe unieruchomienie jest niekiedy niezbędne do efektywnego wykonywania zadań służbowych. Dotyczy to również konieczności przygotowania zwierzęcia do zabiegów weterynaryjnych. Brak odpowiednich wyjątków czyni proponowane rozwiązanie niepraktycznym i trudnym do zastosowania w wielu realnych scenariuszach.

Projekt ustawy w znacznym stopniu koncentruje się **na regulacjach dotyczących kojców**, zaniedbując inne istotne formy schronienia dla psów, w tym klatki kennelowe. To pominięcie jest znaczącym niedociągnięciem, gdyż klatki te pełnią ważną rolę w zapewnieniu dobrostanu zwierząt. Wbrew mylnemu przekonaniu, nie są one formą uwięzienia, lecz bezpieczną przestrzenią, szczególnie istotną w sytuacjach stresowych. Klatka kennelowa może stanowić dla psa azyl, ułatwiając adaptację i pomagając w radzeniu sobie z lękiem separacyjnym. Co więcej, projekt nie uwzględnia potrzeby tymczasowego ograniczenia przestrzeni psa ze względów zdrowotnych lub behawioralnych, gdzie klatki kennelowe są niezbędne dla bezpieczeństwa (np. przed/po zabiegach chirurgicznych) i komfortu zwierzęcia. Ignorowanie klatek kennelowych w projekcie może negatywnie wpłynąć na dobrostan psów, narażając je na dodatkowy stres w różnych sytuacjach.

Kolejnym budzącym zastrzeżenia aspektem projektu ustawy jest **metoda wyznaczania minimalnej powierzchni kojców, oparta na wysokości psa w kłębie**. W przeciwieństwie do większości europejskich regulacji, w tym Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (COM/2023/769), a także Ustawy o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych (Dz. U. 2015 poz. 266) i Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 20 stycznia 2022 r. w sprawie szczegółowych wymagań weterynaryjnych

dla prowadzenia schronisk dla zwierząt (Dz.U. 2022 poz. 175), powierzchnia pomieszczeń dla zwierząt (definiowanych w projekcie jako kojce) określana jest na podstawie wagi, a nie wysokości. Wprowadzenie kryterium wagowego byłoby zgodne z prawem unijnym i innymi polskimi aktami prawnymi. Jednocześnie pragniemy podkreślić, że **warunki utrzymania psów powinny zostać określone w rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi**, jako akt wykonawczy do ustawy o ochronie zwierząt, w sposób analogiczny do regulacji dotyczących zwierząt gospodarskich.

Propozycja utworzenia Rejestru Stowarzyszeń Hodowców Psów i Kotów, choć teoretycznie słuszną, budzi wątpliwości co do jej rzeczywistej skuteczności w zwalczaniu procederu pseudohodowli. Wprowadzenie takiego rejestru ma na celu poprawę identyfikowalności hodowców i podniesienie standardów dobrostanu zwierząt, jednak istnieją poważne obawy co do praktycznego funkcjonowania tego mechanizmu. Głównym problemem jest fakt, że same formalne wymogi, takie jak wpis do rejestru i rejestracja w KRS nie stanowią wystarczającej bariery dla nieetycznych podmiotów zajmujących się chowem i hodowlą. Pseudohodowle mogą bowiem łatwo spełnić te kryteria, wykorzystując luki prawne, by kontynuować swoją działalność bez rzeczywistej kontroli. Co więcej, samo istnienie rejestru nie gwarantuje przestrzegania standardów hodowlanych, ponieważ bez skutecznego systemu weryfikacji i nadzoru może on stać się jedynie listą podmiotów, wśród których znajdują się również te działające w sposób nieodpowiedzialny. Dlatego też, aby rejestr rzeczywiście przyczynił się do walki z pseudohodowlami, konieczne jest uzupełnienie go o mechanizmy kontrolne, takie jak ustalenie minimalnych standardów i warunków wstępnych otwarcia hodowli, regularne inspekcje, wymóg dokumentowania warunków hodowli, weryfikacja kompetencji hodowców oraz opracowania i zatwierdzania programów hodowlanych. Tylko kompleksowe podejście, łączące rejestrację z efektywnym nadzorem, może przynieść oczekiwane efekty w poprawie dobrostanu zwierząt hodowlanych.

Uważamy, że w ustawie powinien znaleźć się zapis nakładający obowiązek opracowywania i zatwierdzania programów hodowlanych przed wpisaniem do Rejestru Stowarzyszeń Hodowców Psów i Kotów, co stanowi kluczowy element zapewniający wysokie standardy prowadzenia hodowli. Programy te powinny przeciwdziałać nieodpowiedzialnym praktykom hodowlanym, takim jak chów wsobny, czy kojarzenie osobników o ekstremalnych cechach fenotypu, które prowadzą do rodzenia się zwierząt narażonych na cierpienie, schorzenia systemowe oraz zwiększają ryzyko występowania chorób uwarunkowanych genetycznie. W naszej opinii konieczne jest wprowadzenie obowiązkowych badań genetycznych zwierząt hodowlanych a w przypadku niektórych ras również analizy morfologicznej budowy ciała i testów czynnościowych osobników przed przeznaczeniem ich do reprodukcji. Brak takich wymogów może ograniczyć skuteczność programów hodowlanych w zakresie ochrony zdrowia i dobrostanu zwierząt, a także utrudniać kontrolę nad rozprzestrzenianiem się wad genetycznych oraz utrwalaniem ekstremalnych wzorców morfologicznych.

Propozycja rozszerzenia **uprawnień organizacji społecznych w zakresie ochrony zwierząt** wymaga głębszej analizy ze względu na jej potencjalnie sprzeczne skutki. Planowane zmiany, w tym możliwość samodzielnego wnoszenia wniosków o ukaranie w postępowaniach karnych oraz wprowadzenie wysokich nawiązek (od 1000 do 100 000 zł), mają na celu wzmocnienie ochrony zwierząt poprzez zwiększenie zaangażowania organizacji społecznych w egzekwowanie prawa. Teoretycznie, takie rozwiązanie mogłoby przyspieszyć reakcje na

przypadki znęcania się nad zwierzętami i odstraszać potencjalnych sprawców wysokimi karami finansowymi.

Niemniej jednak, proponowane regulacje niosą ze sobą poważne ryzyko nadużyć i negatywnych konsekwencji. Po pierwsze, organizacje społeczne, kierując się emocjami lub ideologią, mogą podejmować działania prawne bez wystarczająco rzetelnej weryfikacji faktów, co grozi falą bezpodstawnych oskarżeń. Bardzo dużym problemem proponowanego rozszerzenia uprawnień organizacji społecznych jest brak wymogu posiadania odpowiedniej wiedzy specjalistycznej przez ich członków.

W efekcie, niewinne osoby (np. hodowcy, właściciele zwierząt) mogłyby stać się ofiarami kosztownych i stresujących postępowań sądowych. Po drugie, nadmierna ingerencja organizacji w wymiar sprawiedliwości może prowadzić do przeciążenia sądów, wydłużając rozpatrywanie spraw i zwiększając koszty funkcjonowania systemu.

Dodatkowym problemem jest brak jasnych kryteriów oceny, które zapobiegałyby arbitralności w **nakładaniu wysokich nawiązek**. Ponadto, brak mechanizmów weryfikujących wiarygodność organizacji społecznych mógłby zachęcić nieuczciwe podmioty do wykorzystywania nowych uprawnień w celach innych niż ochrona zwierząt (np. do walki z konkurencją lub nękania osób prywatnych). Również istnieje potencjalne zagrożenie konfliktu interesów, zwłaszcza gdy organizacje otrzymują środki finansowe w postaci nawiązek. Taka sytuacja może prowadzić do sytuacji, w której motywacją organizacji stają się zyski, a nie rzeczywisty dobrostan zwierząt. W dłuższej perspektywie może to doprowadzić do komercjalizacji działań, co zniekształci ich misję i wartości, podważając zaufanie społeczne do tych organizacji. Aby zapewnić skuteczne i zgodne z prawem działanie w przypadku podejrzenia przestępstwa przeciwko zwierzętom, rola organizacji społecznych powinna ograniczyć się do zgłoszenia sprawy i przekazania jej Inspekcji Weterynaryjnej. Jest to jedyna instytucja w polskim systemie prawnym, która dysponuje zarówno niezbędną wiedzą merytoryczną, jak i prawnymi narzędziami do podjęcia adekwatnych działań.

Ważnym elementem, który powinien zostać uregulowany w ustawie o ochronie zwierząt, jest sposób **definiowania funkcji oraz nazewnictwa podmiotów działających w tym obszarze**. Organizacje społeczne, których statutowym celem jest ochrona zdrowia i dobrostanu zwierząt, nie mogą posługiwać się nazwami lub tytułami, które mogłyby sugerować przynależność do instytucji państwowych lub nadanie im uprawnień urzędowych. Przykładem jest określenie „inspektor”, „rzecznik”, „koordynator” czy „audytor”, które w kontekście prawno-administracyjnym odnoszą się do urzędnika państwowego, posiadającego uprawnienia do przeprowadzania kontroli i egzekwowania prawa. Może to wprowadzać opinię publiczną w błąd co do ich rzeczywistych kompetencji i uprawnień. W naszej opinii konieczne jest wprowadzenie precyzyjnych definicji i sankcji za nieuprawnione używanie takich nazw w obszarze ochrony zwierząt, aby zapewnić przejrzystość i zaufanie do instytucji kontrolujących.

Kolejnym istotnym problemem jest ryzyko nadużyć w **procedurze odbierania zwierząt**, gdyż organizacje społeczne mogą wpływać na decyzje administracyjne bez odpowiedniej kontroli merytorycznej. Projekt ustawy umożliwi organizacjom prozwierzęcym inicjowanie procedury odebrania zwierzęcia głównie na podstawie własnych zgłoszeń, często bez wymogu weryfikacji przez niezależnych ekspertów lub służby państwowe (np. inspekcja weterynaryjna, policja) lub samorządowe (np. straż miejska). To rodzi poważne zagrożenie podejmowania decyzji opartych na subiektywnych ocenach czy nawet ideologicznych przekonaniach, a nie na obiektywnej ocenie sytuacji zwierzęcia. Szczególnie niepokojące są potencjalne konflikty

interesów, wiele organizacji utrzymuje się z dotacji przyznawanych za opiekę nad odebranymi zwierzętami, co może nieświadomie skłaniać je do nadgorliwości w przejmowaniu zwierząt. Brak przejrzystych mechanizmów kontrolnych może prowadzić do sytuacji, gdzie zwierzęta są odbierane nie dlatego, że rzeczywiście potrzebują pomocy, ale dlatego, że ich przejęcie staje się źródłem finansowania dla organizacji. Dlatego niezbędne jest wprowadzenie precyzyjnych procedur weryfikacyjnych, w tym obowiązku konsultacji ze specjalistami (np. lekarz weterynarii, zootechnik) oraz jasnych kryteriów oceny sytuacji, które zabezpieczą zarówno interesy właścicieli, jak i rzeczywisty dobrostan zwierząt. Konieczne jest także stworzenie mechanizmów odwoławczych dla osób, których zwierzęta zostały odebrane bez wystarczających podstaw, co zapewni równowagę między ochroną zwierząt a prawami ich opiekunów.

Projekt ustawy zawiera zapis, który przewiduje, że w przypadku **skazania za przestępstwa** określone w ust. 1, 1a lub 2, a także w przypadku umorzenia lub warunkowego umorzenia postępowania karnego, sąd orzeka przepadek zwierzęcia, jeśli sprawca jest jego właścicielem. Dodatkowo, w sytuacji skazania lub umorzenia postępowania, sąd może orzec przepadek zwierzęcia, które nie jest własnością sprawcy, jeśli właściciel lub inna uprawniona osoba nie zachowali wymaganej ostrożności, mając świadomość, że sprawca traktuje zwierzę w sposób określony w art. 6 ust. 2. Proponowane w projekcie ustawy rozwiązania budzą poważne wątpliwości co do ich zgodności z konstytucyjnymi gwarancjami ochrony praw obywatelskich. Istotny problem stanowi możliwość orzekania przepadku zwierzęcia nie tylko w przypadku skazania, ale także przy umorzeniu postępowania karnego, co w istocie oznacza zastosowanie sankcji pomimo braku udowodnienia winy. Taki mechanizm wyraźnie kłóci się z konstytucyjną zasadą domniemania niewinności (art. 42 ust. 3 Konstytucji RP), która stanowi fundament polskiego systemu prawnego. Równie kontrowersyjne jest rozszerzenie możliwości przepadku zwierzęcia niebędącego własnością sprawcy, oparte na nieprecyzyjnym kryterium "braku wymaganej ostrożności" ze strony właściciela. To niejasne sformułowanie, pozbawione konkretnych wytycznych interpretacyjnych, stwarza niebezpieczeństwo arbitralnych decyzji sądowych i może prowadzić do naruszenia konstytucyjnej ochrony prawa własności (art. 64 Konstytucji RP). Dodatkowo, praktyczne skutki takich regulacji mogą być sprzeczne z deklarowanym celem poprawy dobrostanu zwierząt, masowe przekazywanie zwierząt do schronisk, często przepełnionych i o ograniczonych możliwościach, może w wielu przypadkach oznaczać pogorszenie ich warunków utrzymania. W obecnym kształcie proponowane przepisy nie spełniają również wymogu proporcjonalności środków, nakładając podobne konsekwencje zarówno dla umyślnego znęcania się, jak i przypadków nieumyślnego zaniedbania. Dla zapewnienia rzeczywistej ochrony zwierząt przy jednoczesnym poszanowaniu praw obywateli niezbędne jest wprowadzenie precyzyjnych kryteriów orzekania o przepadku, wyłączenie tej możliwości w przypadku umorzenia postępowania oraz wyraźne zdefiniowanie pojęcia "wymaganej ostrożności", co pozwoli uniknąć nadużyć i zapewni zgodność z konstytucją.

Wprowadzenie **centralnego Rejestru Stowarzyszeń Hodowców Psów i Kotów**, mającego na celu poprawę kontroli nad hodowlami oraz zapewnienie dobrostanu zwierząt, wiąże się z szeregiem potencjalnych zagrożeń dotyczących prywatności, bezpieczeństwa i możliwości nadużyć. Udostępnienie danych identyfikacyjnych hodowców oraz szczegółowych informacji o zwierzętach rodzi poważne obawy związane z ochroną prywatności. Zgodnie z przepisami o ochronie danych osobowych, w tym z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 (**RODO**), takie dane powinny być przetwarzane zgodnie

z zasadami minimalizacji danych, celowości oraz bezpieczeństwa. Udostępnienie danych identyfikacyjnych hodowców oraz szczegółowych informacji o zwierzętach rodzi poważne obawy dotyczące ochrony prywatności. Szeroki dostęp różnych organizacji do rejestru stwarza znaczące ryzyko nadużycia zgromadzonych danych o hodowlach, zwierzętach i ich właścicielach. Informacje te mogą być wykorzystane do nielegalnych praktyk, takich jak kradzież psów lub kotów, a także do dyskryminowania hodowców. W rzeczywistości, częste kontrole i związany z nimi stres mogą mieć szkodliwy wpływ na zdrowie i życie zwierząt, co jest sprzeczne z zamiarem ochrony ich dobrostanu.

Proponowana w projekcie **obowiązkowa kastracja chirurgiczna** dla wszystkich psów i kotów, z wyjątkiem zwierząt hodowlanych, budzi poważne zastrzeżenia merytoryczne i etyczne. Projekt ten jest sprzeczny z aktualnym stanem wiedzy medycznej oraz wytycznymi światowych organizacji weterynaryjnych, w szczególności z najnowszymi Wytycznymi Światowego Stowarzyszenia Lekarzy Weterynarii Małych Zwierząt (WSAVA Reproduction Control Guidelines z kwietnia 2024 r.). Dokument ten, przygotowany przez międzynarodowych ekspertów w dziedzinie weterynarii, wyraźnie wskazuje, że chirurgiczne pozbawienie zwierząt zdolności do rozmnażania może wiązać się z poważnymi konsekwencjami zdrowotnymi. Zwiększa to ryzyko wystąpienia chorób nowotworowych (np. guzów, raka prostaty), jak również innych schorzeń, takich jak otyłość, nietrzymanie moczu czy zmiany w zachowaniu (np. agresja, lękliwość).

Warto podkreślić, że efekty kastracji zależą od wielu czynników, takich jak wiek, rasa, stan zdrowia i rozmiar zwierzęcia. Właściwe podejście weterynaryjne wymaga indywidualizacji każdego przypadku, które uwzględnia potrzeby konkretnego zwierzęcia i zapobiega potencjalnym negatywnym konsekwencjom zdrowotnym. Takie podejście nie tylko poprawia dobrostan zwierzęcia, ale również stanowi bardziej humanitarną alternatywę dla stosowania jedynej proponowanej w projekcie metody, jaką jest chirurgiczne usunięcie gonad.

Pomimo tego, że kastracja chirurgiczna może być skuteczną metodą kontrolowania populacji zwierząt bezdomnych, w przypadku zwierząt utrzymywanych w domach przez odpowiedzialnych właścicieli, wymuszenie tego zabiegu jest nieetyczne i niezgodne z najlepszymi praktykami weterynaryjnymi. Istnieje wiele alternatywnych metod antykoncepcji, które pozwalają uniknąć niepotrzebnych konsekwencji zdrowotnych. Są to na przykład sterylizacja oszczędzająca gonady (wazektomia), antykoncepcja farmakologiczna (hormonalne blokowanie cyklu jajnikowego) czy odwracalna kastracja hormonalna samców.

Ograniczanie opcji do kastracji chirurgicznej wydaje się archaiczne i nie uwzględnia dostępnych osiągnięć w tej dziedzinie. Warto także podkreślić, że projekt ustawy powinien gwarantować możliwość wyboru odpowiedniej metody kontroli rozrodu, zapewniając zarówno dobrostan zwierząt, jak i poszanowanie ich indywidualnych potrzeb. W przeciwnym razie możemy narazić zwierzęta na niepotrzebne cierpienie, co jest niezgodne z obowiązkiem humanitarnego traktowania zwierząt zawartym w art. 5 ustawy o ochronie zwierząt.

Dodatkowo wprowadzenie obowiązkowej kastracji zwierząt może **znaczaco obciążyć budżety gmin**, potencjalnie ograniczając środki na inne ważne inwestycje. Ponadto, istnieje realne ryzyko wzrostu liczby porzuconych zwierząt i przeciążenia schronisk, zwłaszcza przy braku szczegółowej analizy finansowej i potencjalnie niewystarczających funduszach na realizację programu.

Proponowany zapis w projekcie ustawy, zakazujący szerokiego **katalogu metod wywierania presji mechanicznej**, stosowania bodźców elektrycznych, ultradźwięków oraz

innych urządzeń lub przedmiotów zmuszających zwierzę do określonego zachowania (w tym uległości), przebywania w nienaturalnej pozycji lub uniemożliwiających swobodne oddychanie i wokalizację, budzi poważne zastrzeżenia, zarówno z punktu widzenia praktyki weterynaryjnej, jak i organizacji pracy ze zwierzętami gospodarskimi oraz towarzyszącymi. Należy wyraźnie zaznaczyć, że nie wszystkie wymienione metody są z natury okrutne lub szkodliwe. Część z nich znajduje zastosowanie w wyjątkowych sytuacjach, na przykład w celu poskramiania zwierząt podczas zabiegów weterynaryjnych, interwencji kryzysowych lub w przypadkach zagrożenia zdrowia i życia ludzi bądź innych zwierząt. Ich stosowanie, prowadzone zgodnie z aktualną wiedzą naukową i zasadami dobrostanu, może być nie tylko uzasadnione, ale wręcz konieczne. Całkowity zakaz tych narzędzi i technik mógłby poważnie utrudnić skuteczne prowadzenie hodowli, terapii behawioralnych oraz opieki weterynaryjnej, a także ograniczyć możliwość reagowania w sytuacjach nagłych.

Poważne zastrzeżenia budzi zapis w projekcie ustawy, który zalicza „**działanie impulsu elektrycznego**” do okrutnych metod chowu i hodowli zwierząt gospodarskich. W obecnym brzmieniu może on prowadzić do niezamierzonego wykluczenia powszechnie akceptowanych, skutecznych i bezpiecznych rozwiązań technicznych, takich jak elektryczne ogrodzenia pastwiskowe (tzw. pastuchy elektryczne). Są to urządzenia niskonapięciowe, całkowicie bezpieczne dla zwierząt, które działają nie poprzez zadawanie bólu, lecz przez warunkowanie reakcji. Ich wykluczenie może prowadzić do zwiększenia ryzyka ucieczek zwierząt, ataków drapieżników na zwierzęta gospodarskie, wypadków drogowych oraz szkód w uprawach polowych.

Włączenie „karmienia lub pojenia zwierząt przemocą” do katalogu „okrutnych metod w chowie lub hodowli zwierząt” budzi poważne wątpliwości. W praktyce zootechnicznej i weterynaryjnej istnieją bowiem sytuacje, w których tego rodzaju działania są nie tylko uzasadnione, ale wręcz niezbędne dla ochrony zdrowia, a często również życia zwierzęcia. Dotyczy to m.in. zwierząt zbyt słabych, by samodzielnie pobierać pokarm (np. zwierzęta nowo narodzone albo w trakcie leczenia), którym niezbędne składniki odżywcze podaje się sondą. W takich przypadkach przymusowe karmienie niezależnie od gatunku stanowi element standardowej opieki, a nie akt okrucieństwa.

Wprowadzenie **obowiązkowego chipowania** psów i kotów na terenie całego kraju to krok w dobrym kierunku, który poprawi identyfikację zwierząt, pomoże w ograniczaniu bezdomności, ułatwi odnajdywanie zagubionych zwierząt oraz zwiększy odpowiedzialność posiadaczy. Jednak system musi zapewnić pełną ochronę danych osobowych właścicieli zgodnie z wymogami RODO, w tym odpowiednie zabezpieczenia przed nieuprawnionym dostępem.

Nasze wątpliwości budzi sposób sformułowania przepisu dotyczącego **bicia zwierząt**, który jest problematyczny ze względu na potencjalne niejasności interpretacyjne. Zakaz "bicia przedmiotami twardymi" może być mylnie rozumiany jako przyzwolenie na bicie innymi przedmiotami, które także mogą zadawać ból.

Zastrzeżenia budzi również zapis dotyczący **transportu ryb**. Z projektu ustawy wynika, że „transport żywych ryb lub ich przetrzymywanie bez dostatecznej ilości wody umożliwiającej im oddychanie oraz swobodną zmianę pozycji ciała” ma być uznany za znęcanie się nad rybami, co *de facto* prowadzi do zakazu tego rodzaju transportu. Transport ryb jest powszechnie stosowaną praktyką, szczególnie w kontekście zarybiania wód otwartych oraz obsadzania obiektów hodowlanych. Istnieją opracowane normy transportowe, które zapewniają dobrostan

przewożonych zwierząt akwakultury z uwzględnieniem specyficznych potrzeb gatunkowych. Zapis taki, wprowadzający zakaz transportu żywych ryb, wydaje się więc nieuzasadniony, ponieważ może prowadzić do nieporozumień i trudności w realizacji praktyk, które są już ściśle regulowane. Proponowany zapis w projekcie ustawy jest szczególnie niebezpieczny, ponieważ może skutkować upadkiem wielu gospodarstw akwakultury, zwłaszcza tych zajmujących się produkcją materiału zarybieniowego, a także podmiotów gospodarujących na wodach otwartych. Podobnie, zapis ten może uniemożliwić działalność z zakresu ochrony środowiska i bioróżnorodności.

Wątpliwości budzi również brak precyzyjnego określenia zakresu **zakazu „sprzedaży detalicznej żywych ryb”**. Nie jest jasne, czy przepis ma obejmować wyłącznie sprzedaż w sklepach i marketach (np. żywe ryby przenoszone przez klientów w foliowych workach), czy też dotyczy również tradycyjnej sprzedaży bezpośredniej „z wody” w gospodarstwach rybackich, która stanowi ważny element lokalnego rynku i jest często praktykowana przez hodowców. Tego rodzaju niejednoznaczność może prowadzić do trudności w interpretacji przepisów i w praktyce utrudnić stosowanie ustawy. Należy podkreślić, że tego rodzaju sprzedaż ryb została szczegółowo uregulowana między innymi „Zaleceniami Głównego Lekarza Weterynarii w postępowaniu z żywymi rybami”. Tymczasem w uzasadnieniu projektu ustawy brakuje wyraźnych argumentów przemawiających za koniecznością zaostrzenia regulacji w tym zakresie. Nie wskazano, jakie konkretne problemy miałyby zostać rozwiązane poprzez wprowadzenie zakazu ani czy dotychczasowe przepisy okazały się niewystarczające. W przypadku braku rzeczowej argumentacji, proponowane zmiany mogą zostać uznane za nadmierną ingerencję w działalność gospodarczą, bez wyraźnego uzasadnienia w ochronie dobrostanu zwierząt.

Projekt ustawy wykazuje istotne braki w precyzyjnym określeniu kompetencji wykonawczych, zwłaszcza jeśli chodzi o osoby odpowiedzialne za kontrolę dobrostanu. Pominięcie wskazania kwalifikacji urzędników, którzy mają pełnić funkcje kontrolne, stanowi poważny problem. Określenie kompetencji zawodowych osób wykonujących kontrolę jest bardzo ważne dla skuteczności i prawidłowego funkcjonowania systemu. Dodatkowo, zastosowanie terminu „behawiorysta” bez odniesienia do polskiego systemu zawodowego rodzi wątpliwości prawne. Należy zaznaczyć, że zawód behawiorysty nie jest regulowany w Polsce. Z kolei zawód zootechnika, który od lat odpowiada za ocenę dobrostanu zwierząt, został całkowicie pominięty w projekcie ustawy. To poważny błąd merytoryczny, gdyż zootechnicy posiadają wiedzę, umiejętności i kompetencje w zakresie oceny dobrostanu zwierząt, a ich rola powinna być uwzględniona w ustawodawstwie. Zawód lekarza weterynarii jest precyzyjnie regulowany w prawodawstwie krajowym.

Brak wyraźnego przypisania odpowiednich obowiązków do konkretnych zawodów tworzy niebezpieczną lukę kompetencyjną, która może prowadzić do wielu negatywnych konsekwencji, takich jak niespójność w orzecznictwie, wykonywanie czynności przez osoby niekompetentne oraz konflikty kompetencyjne pomiędzy specjalistami. Wskutek tego może dojść do sytuacji, w których osoby bez odpowiednich kwalifikacji będą odpowiedzialne za oceny dotyczące dobrostanu zwierząt, co może znacząco wpłynąć na jakość opieki nad nimi.

Projekt ustawy definiuje **wymagane kompetencje kierownika schroniska** jako wiedzę i doświadczenie w zakresie ochrony zwierząt oraz etologii zwierząt domowych. Konieczne jest bardziej szczegółowe określenie profilu zawodowego kandydata, z uwzględnieniem konkretnych profesji (np. lekarz weterynarii, zootechnik, technik weterynarii). Obecny zapis

jest zbyt ogólny i nie gwarantuje, że kierownik schroniska będzie posiadał odpowiednie wykształcenie zawodowe. Istnieje ryzyko, że osoby bez formalnych kwalifikacji z doświadczeniem w działalności prozwierzęcej, zajmą to stanowisko, co może negatywnie wpłynąć na standardy opieki w schronisku.

Proponowana nowelizacja ustawy o ochronie zwierząt budzi poważne wątpliwości co do jej merytorycznych podstaw. Wprowadzone regulacje, zamiast przyczynić się do poprawy dobrostanu zwierząt, mogą okazać się nie tylko nieefektywne, ale również szkodliwe. W związku z tym, Komitet Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu PAN oraz Komitet Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN rekomendują odrzucenie przedmiotowego projektu ustawy, wskazując na potrzebę dostosowania regulacji do rzeczywistych potrzeb ochrony zwierząt.

**Zespół ekspertów Komitetu Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu PAN
oraz Komitetu Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN**

prof. dr hab. Monika Bugno-Poniewierska,
Kierownik Katedry Rozrodu, Anatomii i Genomiki Zwierząt, Uniwersytet Rolniczy w
Krakowie; Prezes Polskiego Towarzystwa Genetycznego, Członek Komisji Nauk Rolniczych,
Leśnych i Weterynaryjnych Polskiej Akademii Umiejętności

dr hab. Paulina Jawor, prof. uczelni, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu

prof. dr hab. Roland Kozdrowski, Kierownik Katedry Chorób Wewnętrznych i Diagnostyki
Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu

dr hab. Maciej Murawski, prof. uczelni, Uniwersytet Rolniczy w Krakowie

prof. dr hab. Wojciech Niżański, Kierownik Katedry Rozrodu Uniwersytetu Przyrodniczego
we Wrocławiu, Przewodniczący Komitetu Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu PAN.
Prezes Polskiego Stowarzyszenia Lekarzy Weterynarii Małych Zwierząt

prof. dr hab. Bogumiła Pilarczyk, Zachodniopomorski Uniwersytet
Technologiczny w Szczecinie

prof. dr hab. Tadeusz Stefaniak, Kierownik Katedry Immunologii, Patofizjologii i Prewencji
Weterynaryjnej Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu

prof. dr hab. Tomasz Szwaczkowski
Przewodniczący Komitetu Nauk Zootechnicznych i Akwakultury Polskiej Akademii Nauk,
Katedra Genetyki i Podstaw Hodowli Zwierząt Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

prof. dr hab. Piotr Ślósarz
Katedra Hodowli Zwierząt i Oceny Surowców, Wydział Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o
Zwierzętach, Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu,
Prorektor ds. Studiów Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Przewodniczący Komisji Dobrostanu Zwierząt przy Komitecie Nauk Zootechnicznych i
Akwakultury PAN

prof. dr hab. Renata Urban-Chmiel
Kierownik Katedry Prewencji Weterynaryjnej i Chorób Ptaków Uniwersytetu Przyrodniczego w
Lublinie, specjalista z chorób przeżuwaczy

dr inż. Mateusz Rawski, Pracownia Rybactwa Śródlądowego i Akwakultury, Katedra
Zoologii, Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu

25 kwietnia 2025r

**Opinia zespołu ekspertów reprezentujących Komitet Nauk Weterynaryjnych i Biologii
Rozrodu PAN oraz Komitet Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN dotycząca
poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt
(Druk Nr 260 oraz 260a autopoprawka)**

Eksperci Komitetu Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu PAN oraz Komitetu Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN dokonali analizy poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt (Druk Nr 260 oraz 260a autopoprawka).

Niniejsza ekspertyza dotyczy analizy projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach w zakresie nadzoru nad zdrowiem i ochroną zwierząt (druk nr 260) oraz autopoprawki (druk nr 260a). Projekt zakłada zmiany w ustawie o zawodzie lekarza weterynarii, natomiast autopoprawka rozszerza zakres zmian na m.in. ustawę o ochronie zdrowia zwierząt, ustawę o produktach pochodzenia zwierzęcego, ustawę o Inspekcji Weterynaryjnej, ustawę o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt oraz Prawo budowlane.

W ocenie ekspertów powyższy druk nr 260 oraz 260a z uwagi na propozycje zmian w obowiązujących ustawach dotyczących ściśle obszaru stricte weterynarii, powinien być raczej zatytułowany o zmianach w ustawach: o zawodzie lekarza weterynarii; o ochronie zwierząt, o inspekcji weterynaryjnej; o ochronie zwierząt i zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt; o produktach pochodzenia zwierzęcego oraz systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt; ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt; prawa budowlanego, a także o zmianie ustawy o Inspekcji Weterynaryjnej oraz niektórych innych ustaw.

Wnioskodawca, poprzez wprowadzenie tak licznych zmian w tak wielu ustawach w jednym projekcie, może doprowadzić do poważnego chaosu legislacyjnego, który utrudni właściwą interpretację proponowanych zmian oraz odniesienie ich do cytowanych przepisów prawnych. W kilku przypadkach projekt wprowadza zmiany, które są sprzeczne z dotychczasowymi regulacjami, jak ma to miejsce w przypadku zmian dotyczących przewozu świń.

Przepisy zawarte w artykule 2 ust. 3 zakazują używania przez organizacje społeczne nazw, tytułów, mundurów oraz oznaczeń, które mogłyby sugerować, że są one organami państwowymi lub samorządowymi. Niemniej jednak, brak precyzyjnych wskazówek w ustawie, co dokładnie jest zakazane, stwarza możliwość wykorzystywania luk prawnych przez te organizacje, które mogą wprowadzać opinię publiczną w błąd i tym samym naruszać prawo. W związku z tym, konieczne jest doprecyzowanie przepisów, aby uniknąć nadużyć i zapewnić skuteczną ochronę przed takimi działaniami.

Odbieranie zwierząt domowych przez organizacje prozwierzęce w trybie natychmiastowym, zgodnie z przepisem zawartym w artykule 7 ust. 8 pkt 1, budzi wątpliwości. Przede wszystkim niejasne jest, na jakiej podstawie organizacje te mogą podejmować tak poważną decyzję, nie posiadając odpowiednich procedur kontrolnych, które zapewniają ochronę praw właścicieli zwierząt.

Przepisy nie precyzują, co dokładnie stanowi „nagły przypadek” ani jakie procedury mają być stosowane po odbiorze zwierzęcia. Brak jasnych wytycznych może prowadzić do nadużyć. Istnieje także ryzyko, że organizacje działające zbyt pochopnie lub emocjonalnie podejmą decyzje, które będą nieuzasadnione i mogą naruszać prawa właścicieli.

Ponadto, brak odpowiedniego nadzoru nad tymi organizacjami może prowadzić do sytuacji, w których właściciele zwierząt będą traktowani niesprawiedliwie, a same zwierzęta nie zawsze będą traktowane zgodnie z ich dobrem.

Załącznik 7 zawierający propozycje schematu postępowania w przypadku stwierdzenia przez Powiatowego Lekarza Weterynarii nieprawidłowości w zakresie warunków utrzymania zwierząt gospodarskich jest istotnym elementem poprawy procedur interwencyjnych. Należy jednak podkreślić, że jedynie lekarz weterynarii, jako przedstawiciel zawodu zaufania publicznego, dysponuje pełnymi kompetencjami do kompleksowej i jednoznacznej oceny stanu zdrowia oraz statusu fizjologicznego zwierzęcia. Posiadanie takich kompetencji przez przedstawicieli organizacji społecznych jest sprzeczne z obowiązującymi przepisami prawnymi, w tym z ustawą o Inspekcji Weterynaryjnej oraz ustawą o zawodzie lekarza weterynarii. W konsekwencji, organizacje społeczne nie mają podstaw do dokonywania obiektywnej i jednoznacznej oceny stanu zwierząt, co skutkuje brakiem podstaw do podejmowania działań związanych z odbieraniem zwierząt ich właścicielom i opiekunom.

Kolejnym problemem są uprawnienia funkcjonariuszy publicznych, takich jak policjanci, strażnicy gminni oraz upoważnieni przedstawiciele organizacji społecznych do czasowego odbierania zwierząt gospodarskich. Mimo pełnienia ważnych ról w systemie interwencyjnym, osoby te nie dysponują odpowiednią wiedzą specjalistyczną ani kwalifikacjami niezbędnymi do rzetelnej oceny stanu zdrowia zwierząt oraz identyfikacji sytuacji zagrażających ich życiu lub dobrostanowi.

Decyzje o odbiorze zwierząt w takich przypadkach powinny być wyłącznie w gestii Powiatowego Lekarza Weterynarii, który jako jedyny organ dysponuje wymaganymi kompetencjami i doświadczeniem zawodowym. Zgodnie z obecnie obowiązującą ustawą o ochronie zwierząt (art. 7 ust. 3), w przypadkach niecierpiących zwłoki, gdy dalsze pozostawianie zwierzęcia u dotychczasowego właściciela lub opiekuna zagraża jego życiu lub zdrowiu, interwencję mogą podjąć policjant, strażnik gminny lub upoważniony przedstawiciel organizacji społecznej. W naszej ocenie, ten zapis stwarza poważne zagrożenie, ponieważ umożliwia odbieranie zwierząt przez osoby, które nie posiadają odpowiednich kwalifikacji do oceny stanu zdrowia zwierząt. Może to prowadzić do decyzji, które są niezgodne z rzeczywistym stanem faktycznym i narażać zwierzęta oraz ich właścicieli na nieuzasadnione interwencje.

Dopuszczalne w odniesieniu do projektu zmian byłoby jedynie tymczasowe zabezpieczenie zwierzęcia przez funkcjonariusza publicznego, i to tylko w przypadkach nagłych, wymagających natychmiastowej interwencji, do czasu przybycia powiatowego lekarza weterynarii, który podejmowałby ostateczną decyzję.

Ponadto w projekcie ustawy nie określono, jakie są skutki prawne w przypadku, gdy właściciel lub opiekun nie stawia się w wyznaczonym miejscu i terminie w celu odbioru zwierząt. Brak takiej regulacji rodzi istotne wątpliwości co do dalszego statusu prawnego zwierząt, nie wiadomo, czy w takiej sytuacji zwierzę może zostać uznane za porzucone, czy też pozostaje w dotychczasowym miejscu pobytu. Niejasne pozostaje również, kto w takim przypadku ponosi odpowiedzialność za dalszą opiekę nad zwierzęciem oraz przez jaki czas ma ona trwać. Tego rodzaju niedoprecyzowanie może prowadzić do trudności interpretacyjnych i praktycznych problemów w stosowaniu przepisów.

W odniesieniu do proponowanego zapisu w ust. 3, który umożliwia organizacjom społecznym odbiór zwierząt, istnieje poważna wątpliwość co do roli, jaką powinny pełnić te organizacje w procesie ingerencji w prawa posiadaczy zwierząt. Działania organizacji społecznych często są motywowane emocjami, a nie odpowiednią wiedzą i kompetencjami, co może prowadzić do podejmowania decyzji subiektywnych, niezwiązanych z obiektywnymi przesłankami. W efekcie, ingerencja organizacji w prawa posiadaczy zwierząt może stanowić zagrożenie dla prawidłowego przebiegu interwencji. Zgodnie z obowiązującymi zasadami prawnymi, tego rodzaju działania powinny być podejmowane przez odpowiednie służby państwowe, które dysponują odpowiednią wiedzą oraz procedurami kontrolnymi. Usunięcie

organizacji społecznych z procesu odbioru zwierząt pozwoliłoby na bardziej efektywne i zgodne z prawem interwencje, minimalizując ryzyko błędów i nadużyć.

W przypadku zagrożenia zdrowia zwierzęcia, wystarczający wydaje się przepis zawarty w art. 7 ust. 1, który regulowałby takie sytuacje. Wprowadzenie przepisu umożliwiającego interwencyjny odbiór zwierzęcia w przypadku „zagrożenia zdrowia” doprowadziło do nadużywania tej regulacji. W obecnym stanie prawnym organizacje pozarządowe mają prawo do wstąpienia w prawa pokrzywdzonego, co nadaje im status strony w postępowaniu dotyczącym odebrania zwierzęcia. Problem pojawia się, gdy te same organizacje pełnią rolę zabezpieczającą dowody w sprawie karnej, a jednocześnie stają się stroną postępowania, dążącą do skazania osoby, której zwierzę zostało odebrane. Taki zbieg ról procesowych jest niezgodny z zasadami sprawiedliwości proceduralnej, ponieważ jedna strona nie powinna pełnić dwóch sprzecznych ról – zabezpieczającej dowody oraz oskarżającej. Konieczne jest zatem wprowadzenie zmiany w projekcie ustawy, aby naprawić tę sytuację. Jeśli art. 7 ust. 3 ma nadal umożliwiać organizacjom społecznym odbiór zwierząt, zapis zawarty w art. 39 musi zostać wykreślony. Należy rozróżnić dwie role: organizacja powinna albo pełnić funkcję organu zabezpieczającego dowody, albo rolę strony w postępowaniu, ale nie obie jednocześnie.

Podmiot, któremu zwierzę zostało powierzone, nie powinien mieć prawa do zmiany miejsca jego przetrzymywania ani do podzlecania opieki nad nim bez wcześniejszego uzyskania zgody wójta, burmistrza lub prezydenta miasta. Zmiana miejsca przetrzymywania zwierzęcia lub podzlecenie opieki nad nim bez odpowiedniej kontroli może prowadzić do sytuacji, w których zwierzęta nie będą traktowane zgodnie z wymaganiami zapewniającymi ich dobrostan. Wymóg uzyskania zgody od właściwego organu stanowi formę kontroli i gwarancji, że decyzje dotyczące zmiany miejsca przetrzymywania zwierzęcia będą podejmowane w sposób odpowiedzialny i zgodny z przepisami dotyczącymi ochrony zwierząt. Dzięki temu zapewnia się odpowiednią jakość opieki nad zwierzętami i minimalizuje ryzyko ich niewłaściwego traktowania.

Wydatki na transport, utrzymanie i leczenie zwierzęcia powinny być uzasadnione i odpowiednio udokumentowane, aby zapewnić transparentność i sprawiedliwość w procesie obciążania kosztami dotychczasowego właściciela lub opiekuna zwierzęcia. Dokumentacja kosztów pozwala na weryfikację, że poniesione wydatki są rzeczywiste, adekwatne do sytuacji oraz związane z rzeczywistymi potrzebami zwierzęcia. Dzięki temu można uniknąć nadużyć, takich jak zawyżanie kosztów. Przepis ust. 4a, który pozwala przekazać zwierzę podmiotowi, który je odebrał, stwarza ryzyko nadużyć. Taka sytuacja narusza zasady sprawiedliwości i obiektywizmu, ponieważ podmiot może świadomie wpłynąć na decyzję o odbiorze zwierząt, aby wykazać, że odbiór był konieczny.

Obligatoryjna kastracja psów i kotów w schroniskach, zawarta w ust. 2 pkt 4, jest zabiegiem chirurgicznym, którego celem jest ograniczenie populacji zwierząt. Niemniej jednak, zabieg ten nie powinien być przeprowadzany obligatoryjnie, nawet w przypadku braku przeciwwskazań zdrowotnych. Decyzja o kastracji powinna być podejmowana indywidualnie przez lekarza weterynarii, po dokładnej ocenie stanu zdrowia zwierzęcia oraz jego zachowania. U psów kastracja może prowadzić do agresji na tle lękowym, co dodatkowo uzasadnia konieczność indywidualnego podejścia do tej procedury.

Przepisy dotyczące monitoringu w ubojniach, nakładające obowiązek całodobowego monitoringu i przechowywania nagrań przez 6 miesięcy, mogą okazać się zbyt obciążające finansowo i technicznie dla mniejszych zakładów. W regulacjach dotyczących obowiązku monitoringu w zakładach pracy wynikających z Prawa Pracy okres ten wynosi od 30 do 90 dni i obejmuje tor wizyjny bez zapisu dźwięku. Większość ubojni dysponuje systemami, które pozwalają przechowywać nagrania maksymalnie przez 30 dni. Dodatkowo, należy rozważyć ograniczenie dostępu do nagrań wyłącznie na terenie zakładu, pod nadzorem dyrekcji, aby zapobiec ryzyku nieuprawnionego udostępnienia danych na zewnątrz.

Nieprecyzyjne sformułowanie pojęcia „rażącego zaniedbania” w art. 6 ust. 3 może prowadzić do różnych interpretacji, co może utrudniać egzekucję prawa. Zbyt ogólne określenie tego pojęcia stwarza ryzyko niejednoznaczności, a w konsekwencji – problemy z jego stosowaniem w praktyce. Takie nieprecyzyjne przepisy mogą prowadzić do trudności w ściganiu sprawców zaniedbań i stanowić przeszkodę w skutecznym egzekwowaniu obowiązków wynikających z ustawy.

Zastrzeżenia budzi również sposób uregulowania kwestii przemieszczania świń. Proponowane w projekcie zmiany pozostają w sprzeczności z obowiązującym rozporządzeniem (WE) nr 1/2005 w sprawie ochrony zwierząt podczas transportu. Zgodnie z projektowanymi przepisami możliwe jest przemieszczenie zwierzęcia bez odpowiednich dokumentów identyfikacyjnych, co stanowi istotne naruszenie aktualnych wymogów prawnych. Szczególne wątpliwości rodzi brak mechanizmów egzekwowania przepisów dotyczących odbioru i transportu zwierząt w sytuacji, gdy Powiatowy Lekarz Weterynarii lub lekarz weterynarii zgłasza brak możliwości legalnego przemieszczenia zwierzęcia. Tego rodzaju luka prawna może prowadzić do nadużyć oraz zagrożenia dla zdrowia zwierząt i bezpieczeństwa sanitarnego.

Negatywne stanowisko wobec proponowanych w projekcie zmian wyraziły również inne instytucje i organizacje, w tym Krajowa Rada Izb Rolniczych, porozumienie organizacji rolniczych Hodowcy Razem oraz Związek Powiatów Polskich. Podkreślają one nadrzędną i wyłączną rolę Powiatowego Lekarza Weterynarii jako jedyne kompetentnego organu do podejmowania czynności administracyjnych związanych z odbieraniem zwierząt ich właścicielom lub opiekunom.

Dodatkowo, opinia Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2024 r. wskazuje na istotne braki w projekcie ustawy. Podkreślono w niej brak przejrzystości i jasności zaproponowanych przepisów, a także niedostateczne uzasadnienie niektórych proponowanych zmian. Zwrócono uwagę na nieprecyzyjność sformułowań zawartych w projekcie, brak kompleksowej analizy obowiązującego orzecznictwa dotyczącego obszaru objętego nowelizacją oraz niedostatek racjonalności w zakresie projektowanych przepisów karnych.

W ocenie Komitetu Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu PAN oraz Komitetu Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN, regulacje zawarte w projekcie mogą okazać się nie tylko nieskuteczne, ale wręcz szkodliwe, zarówno z perspektywy ochrony zwierząt, jak i funkcjonowania instytucji odpowiedzialnych za ich nadzór. Projekt rodzi ryzyko nadużyć, nieprecyzyjnych decyzji interwencyjnych oraz osłabienia roli państwowych służb weterynaryjnych. W związku z powyższym Komitety rekomendują odrzucenie projektu ustawy w obecnym kształcie.

**Zespół ekspertów Komitetu Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu PAN
oraz Komitetu Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN**

prof. dr hab. Monika Bugno-Poniewierska
dr hab. Paulina Jawor, prof. uczelni
prof. dr hab. Roland Kozdrowski
dr hab. Maciej Murawski, prof. uczelni
prof. dr hab. Wojciech Niżański
prof. dr hab. Bogumiła Pilarczyk
prof. dr hab. Tadeusz Stefaniak
prof. dr hab. Tomasz Szwaczkowski
prof. dr hab. Piotr Ślósarz
prof. dr hab. Renata Urban-Chmiel
dr inż. Mateusz Rawski

25 kwietnia 2025 r.

Opinia zespołu ekspertów reprezentujących Komitet Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu PAN oraz Komitet Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN dotycząca poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt (Druk Nr 350 oraz autopoprawka)

Eksperci Komitetu Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu PAN oraz Komitetu Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN dokonali analizy poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt (Druk nr 350 oraz autopoprawka)

Głównym celem ustawy jest ochrona zwierząt przed stresem wywołanym hałasem z petard i fajerwerków. Badania naukowe wskazują, że używanie środków pirotechnicznych podczas obchodów Nowego Roku stanowi istotne źródło stresu dla zwierząt. U ptaków obserwuje się m.in. wzrost temperatury ciała oraz przyspieszenie akcji serca (<https://doi.org/10.1093/conphys/coac050>). Reakcje lękowe występują również u wielu innych gatunków zwierząt, co zostało potwierdzone w badaniach naukowych (doi:10.1071/PC22040). W Polsce co roku w okresie Sylwestra wielu właścicieli zwierząt towarzyszących zwraca się do lekarzy weterynarii z prośbą o farmakoterapię dla psów i kotów, mającą na celu złagodzenie objawów silnego stresu.

Dlatego nie ulega wątpliwości, że konieczne jest wprowadzenie odpowiednich rozwiązań prawnych w tej kwestii. Niemniej jednak, zakaz sprzedaży i używania wyrobów pirotechnicznych może nie stanowić najskuteczniejszego środka ochrony zwierząt. Należy rozważyć alternatywne formy ochrony, takie jak wprowadzenie stref zakazu używania fajerwerków, organizowanie pokazów pirotechnicznych w kontrolowanych warunkach lub w miejscach oddalonych od osiedli. Proponowane rozwiązania zawarte w projekcie ustawy mogą nie rozwiązać problemu, a jedynie przenieść go na inne obszary, takie jak nielegalna sprzedaż pirotechnik.

Wprowadzenie zakazu legalnej sprzedaży petard i fajerwerków może prowadzić do wzrostu nielegalnego obrotu tymi produktami, co wiąże się z większym ryzykiem ich niekontrolowanego i niebezpiecznego używania. Tego typu regulacje mogą również sprzyjać wzrostowi przemytu i handlu nielegalnymi fajerwerkami, które mogą być mniej bezpieczne.

Ustawa umożliwia samorządom wprowadzanie lokalnych zakazów używania petard i fajerwerków, co może prowadzić do chaosu prawnego i braku spójności w przepisach. Obywatele mogą nie być świadomi tych zakazów, szczególnie podczas podróży po kraju, co może skutkować niezamierzonym naruszeniem prawa. Zróżnicowane przepisy mogą także prowadzić do poczucia nierówności w traktowaniu obywateli w zależności od miejsca zamieszkania. Zgodnie z art. 32 Konstytucji RP, wszyscy obywatele powinni być traktowani równo przez władze publiczne. Proponowane przepisy naruszają tę zasadę, wprowadzając nierówne traktowanie mieszkańców w zależności od decyzji podejmowanych przez lokalne władze samorządowe. Brak precyzyjnych kryteriów, które gminy mogą wprowadzać zakazy, stwarza ryzyko arbitralności.

Wątpliwości budzi przewidziana w autopoprawce możliwość konfiskaty fajerwerków na podstawie uchwały gminy. Zgodnie z art. 46 Konstytucji RP, przepadek mienia może nastąpić wyłącznie w przypadkach określonych w ustawie oraz na podstawie prawomocnego orzeczenia sądu. Umożliwienie konfiskaty na mocy uchwały gminy rodzi wątpliwości co do jej zgodności

z tymi wymogami, a także z zasadą państwa prawa, która wymaga, aby decyzje o przepadku były oparte na precyzyjnych normach ustawowych i orzeczeniach sądowych.

Autopoprawka jedynie powierzchownie odwołuje się do przepisów prawa Unii Europejskiej, w szczególności do dyrektywy 2013/29/UE, która rzeczywiście dopuszcza możliwość wprowadzenia zakazów dotyczących używania wyrobów pirotechnicznych klasy F2 i F3, jednak wyłącznie w uzasadnionych przypadkach. Tymczasem projekt ustawy nie precyzuje, które gminy miałyby prawo ustanawiać takie zakazy, nie wskazuje, czy dotyczyłoby to jedynie gmin z dużymi schroniskami, cennymi przyrodniczo terenami czy obszarami szczególnie narażonymi na negatywny wpływ hałasu na zwierzęta.

Ustawa zawiera wewnętrzną sprzeczność, przewiduje bowiem wyjątek dla używania fajerwerków w noc sylwestrową (31 grudnia – 1 stycznia), czyli w okresie, gdy skala ich wykorzystywania jest największa, a negatywny wpływ na zwierzęta najbardziej dotkliwy. Projekt dopuszcza odstępstwa od zakazu właśnie w tym newralgicznym czasie, co podważa deklarowany cel ustawy, jakim jest ochrona zwierząt przed stresem i urazami wywołanymi hałasem. Taki wyjątek znacząco osłabia skuteczność proponowanych regulacji i może być postrzegany jako sprzeczny z intencją ustawodawcy.

Projekt ustawy nie zawiera rzetelnej oceny skutków gospodarczych, co stanowi istotne uchybienie legislacyjne. Choć w autopoprawce przywołano dane dotyczące wartości rynku pirotechnicznego (549 mln zł w 2019 r.), to równocześnie stwierdzono, że nie sposób oszacować wpływu proponowanych przepisów na tę branżę. Taka sprzeczność wskazuje na brak pogłębionej analizy, co jest szczególnie niepokojące w kontekście potencjalnych konsekwencji dla przedsiębiorców oraz całego rynku.

Ponadto projekt ustawy jest niezgodny z art. 66 ustawy – Prawo przedsiębiorców, który wyraźnie zobowiązuje ustawodawcę do dokonania przed rozpoczęciem prac legislacyjnych m.in. analizy skutków społeczno-gospodarczych oraz wpływu na mikro-, małe i średnie przedsiębiorstwa. Zgodnie z tym przepisem, wyniki tych analiz powinny zostać ujęte w uzasadnieniu projektu lub w odrębnej ocenie skutków regulacji. Tymczasem projekt ogranicza się do lakonicznego stwierdzenia, że skutków gospodarczych nie da się określić, co nie spełnia wymogów formalnych ani merytorycznych. Takie podejście może nie tylko podważać wiarygodność procesu legislacyjnego, ale również osłabiać realizację polityki wspierania przedsiębiorczości w Polsce.

W związku z powyższym Komitet Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu PAN oraz Komitet Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN rekomenduje odrzucenie projektu ustawy.

Zespół ekspertów Komitetu Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu PAN oraz Komitetu Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN

prof. dr hab. Monika Bugno-Poniewierska
dr hab. Paulina Jawor, prof. uczelni
prof. dr hab. Roland Kozdrowski
dr hab. Maciej Murawski, prof. uczelni
prof. dr hab. Wojciech Niżański
prof. dr hab. Bogumiła Pilarczyk
prof. dr hab. Tadeusz Stefaniak
prof. dr hab. Tomasz Szwachkowski
prof. dr hab. Piotr Ślósarz
prof. dr hab. Renata Urban-Chmiel
dr inż. Mateusz Rawski

25 kwietnia 2025 r.

**Opinia zespołu ekspertów reprezentujących Komitet Nauk Weterynaryjnych i Biologii
Rozrodu PAN oraz Komitet Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN dotycząca
poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt (Druk nr 442)**

I. Wprowadzenie

Przedmiotem opinii jest analiza poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz.U. 2023 poz. 1580 z późn. zm.), zawartego w druku sejmowym nr 442. Projekt zakłada nowelizację art. 14 ustawy poprzez wprowadzenie zakazu zarobkowego przewozu pasażerów pojazdami zaprzęgowymi, jeśli liczba pasażerów przekracza sześć osób.

Celem opinii jest ocena zasadności proponowanych zmian w kontekście aktualnego stanu wiedzy naukowej, istniejących regulacji oraz rzeczywistych warunków pracy koni w turystyce, w szczególności w Tatrzańskim Parku Narodowym.

II. Ocena proponowanej zmiany legislacyjnej

Charakter ogólny i nieprecyzyjność zapisów

Proponowana nowelizacja ustawy o ochronie zwierząt wprowadza ogólny zakaz zarobkowego przewozu pasażerów pojazdami zaprzęgowymi, jeśli liczba pasażerów przekracza sześć osób. Zapis ten jest jednak zbyt ogólny i nieprecyzyjny, ponieważ nie uwzględnia szeregu bardzo ważnych czynników wpływających na faktyczne obciążenie koni i ich dobrostan. Wśród pominiętych elementów znajdują się: masa przewożonych osób, liczba koni w zaprzęgu, rasa, wiek i kondycja fizyczna zwierząt, typ pojazdu oraz jego masa własna, a także długość i nachylenie trasy oraz panujące warunki atmosferyczne. Same ograniczenia liczby pasażerów nie gwarantują poprawy dobrostanu zwierząt, a brak szczegółowych wytycznych może prowadzić do niejednolitej interpretacji przepisów.

Brak odniesienia do obecnie obowiązujących regulacji

Projekt ustawy pomija fakt, że w Tatrzańskim Parku Narodowym już funkcjonuje rozbudowany system kontroli dobrostanu koni. System ten obejmuje m.in. coroczne obowiązkowe badania weterynaryjno-hipologiczne, które pozwalają na ocenę stanu zdrowia i zdolności koni do pracy. Ponadto obowiązuje szczegółowy regulamin określający zasady pracy zwierząt na trasie do Morskiego Oka, którego przestrzegania pilnują zarówno służby parku, jak i niezależni eksperci. Fiakrzy, którzy naruszają te przepisy, podlegają systemowi sankcji, od kar finansowych po cofnięcie licencji. Dodatkowo, raporty z przeprowadzanych kontroli są publicznie dostępne i nie wskazują na przypadki przeciążania koni, co potwierdza skuteczność obowiązujących rozwiązań. Pominięcie tych mechanizmów w uzasadnieniu projektu budzi wątpliwości co do jego zasadności i potrzeby zmiany obowiązującego prawa.

Zbyt wąska podstawa projektowanej zmiany

Z uzasadnienia projektu wynika, że proponowana nowelizacja ustawy odnosi się przede wszystkim do specyficznej sytuacji w Tatrzańskim Parku Narodowym. Mimo to nowe przepisy miałyby obowiązywać na terenie całego kraju, bez uwzględnienia lokalnych uwarunkowań i zróżnicowanych realiów pracy koni w różnych regionach. Takie podejście może prowadzić do szeregu negatywnych konsekwencji, w tym ograniczenia rozwoju regionalnej turystyki w innych częściach Polski.

III. Stan faktyczny i kontekst społeczny

W 2024 roku, z inicjatywy Ministerstwa Klimatu i Środowiska, odbyło się spotkanie konsultacyjne z udziałem przedstawicieli administracji rządowej, samorządów, organizacji prozwierzęcych, środowisk naukowych oraz lokalnych społeczności. W ramach dialogu

wypracowano szereg konkretnych rozwiązań, które mają na celu realną poprawę warunków pracy koni, bez konieczności wprowadzania ogólnokrajowych, sztywnych regulacji ustawowych. Ustalono m.in. ograniczenie liczby pasażerów nie poprzez arbitralny limit, lecz na podstawie indywidualnych przeliczeń obciążeniowych, wdrażanie elektrycznych silników wspomagających konie w trakcie podjazdu, a także wydłużenie czasu postoju koni oraz skrócenie trasy przewozu turystycznego do Wodogrzmotów Mickiewicza – z dotychczasowych 7 km do 3 km. Proponowane działania mają charakter systemowy, są oparte na analizach ekspertów i uwzględniają zarówno dobrostan zwierząt, jak i potrzeby lokalnych społeczności oraz zachowanie tradycji kulturowych regionu.

IV. Rekomendacja

W świetle przeprowadzonej analizy Komitet Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu PAN oraz Komitet Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN **rekomendują odrzucenie projektu ustawy**. Eksperti uważają, że zamiast wprowadzania nowych przepisów ustawowych, należy skupić się na wzmocnieniu egzekwowania już obowiązujących regulacji, w szczególności w zakresie nadzoru weterynaryjnego oraz przestrzegania standardów dobrostanu zwierząt. Istotne jest również wspieranie lokalnych inicjatyw, kontynuując sprawdzony model współpracy wypracowany w Tatrzańskim Parku Narodowym, który opiera się na dialogu między samorządami, przewoźnikami, organizacjami prozwierzęcymi i ekspertami.

**Zespół ekspertów Komitetu Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu PAN
oraz Komitetu Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN**

prof. dr hab. Monika Bugno-Poniewierska
dr hab. Paulina Jawor, prof. uczelni
prof. dr hab. Roland Kozdrowski
dr hab. Maciej Murawski, prof. uczelni
prof. dr hab. Wojciech Niżański
prof. dr hab. Bogumiła Pilarczyk
prof. dr hab. Tadeusz Stefaniak
prof. dr hab. Tomasz Szwackowski
prof. dr hab. Piotr Ślósarz
prof. dr hab. Renata Urban-Chmiel
dr inż. Mateusz Rawski

25 kwietnia 2025r

**Opinia zespołu ekspertów reprezentujących Komitet Nauk Weterynaryjnych i Biologii
Rozrodu PAN oraz Komitet Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN dotycząca
poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt
(Druk nr 608)**

Eksperci Komitetu Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu PAN oraz Komitetu Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN dokonali analizy poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt (Druk nr 608).

Projekt ustawy zakłada istotne zmiany w zakresie utrzymywania psów, w szczególności całkowity zakaz trzymania ich na uwięzi poza przypadkami spaceru i transportu oraz wprowadzenie szczegółowych wymagań dotyczących kojców. Choć intencje ustawodawcy koncentrują się na poprawie dobrostanu psów, liczne zapisy projektu budzą poważne wątpliwości.

Ocena propozycji zakazu trzymania psów na łańcuchu

W uzasadnieniu projektu prawidłowo wskazano na negatywne skutki długotrwałego przetrzymywania psów na uwięzi, w tym wrastanie łańcuchów w skórę, ograniczenie ruchu, przymarzanie uwięzi do ciała zimą oraz znaczne pogorszenie dobrostanu psychicznego i fizycznego zwierząt. Należy jednak podkreślić, że całkowity zakaz trzymania psa na uwięzi poza spacerem i transportem (art. 9 ust. 3) jest zbyt restrykcyjny i nie uwzględnia wielu realnych sytuacji, w których uwiązanie psa może być nie tylko uzasadnione, ale wręcz konieczne. Brak odpowiednich wyjątków prowadzi do poważnych ograniczeń w praktycznym funkcjonowaniu psów wykorzystywanych do celów specjalnych (np. psy policyjne, ratownicze, myśliwskie czy serwisowe). Proponowane rozwiązanie może znacząco utrudnić wykonywanie ich obowiązków służbowych oraz wykonywanie procedur weterynaryjnych.

Problemy behawioralne psów trzymanyh na łańcuchach i w kojcach

Z punktu widzenia dobrostanu zwierząt, warto podkreślić, że zarówno trzymanie psów na łańcuchach, jak i w kojcach może prowadzić do istotnych zaburzeń behawioralnych, w tym wzrostu agresji, jeśli nie są spełnione ich podstawowe potrzeby gatunkowe.

Psy utrzymywane w kojcach, w warunkach ograniczonej przestrzeni, bez odpowiedniej stymulacji środowiskowej i kontaktów społecznych, często wykazują objawy frustracji, które mogą przejawiać się nadmiernym szczekaniem a nawet autoagresją. Długotrwała izolacja w takich warunkach pogłębia zaburzenia emocjonalne i pogarsza dobrostan psychiczny zwierzęcia.

Z kolei psy trzymane na krótkich łańcuchach są szczególnie narażone na rozwój agresji terytorialnej, wynikającej z postrzegania ograniczonego zasięgu jako przestrzeni wymagającej obrony. Taka forma przetrzymywania psów może w sposób szczególny sprzyjać eskalacji zachowań agresywnych wobec ludzi i innych zwierząt, zwłaszcza w sytuacjach naruszenia tej przestrzeni.

W obu przypadkach istotnym czynnikiem wpływającym negatywnie na zachowanie i dobrostan psa jest brak możliwości eksploracji otoczenia oraz ograniczenie kontaktów społecznych z człowiekiem i innymi psami. Długotrwałe przebywanie w warunkach izolacji oraz niemożność zaspokojenia naturalnych potrzeb prowadzą do pogorszenia zarówno zdrowia psychicznego, jak i fizycznego zwierzęcia.

Problemy związane z proponowanymi przepisami dotyczącymi kojców

Projekt przewiduje, że psy mające przebywać w kojcach powinny mieć zapewnioną możliwość ruchu poza nimi co najmniej dwa razy dziennie (art. 9 ust. 9). Intencja ta zasługuje na aprobatę, jednak w praktyce egzekwowanie tego przepisu będzie niezwykle trudne,

ponieważ brak jest narzędzi do weryfikacji faktycznej częstotliwości wypuszczania psa z kójca. To sprawia, że przepis ten podobnie jak wcześniejsze ograniczenie trzymania psa na łańcuchu do 12 godzin może stać się w praktyce niemożliwy do wyegzekwowania.

Zastrzeżenia budzi również sposób ustalania minimalnej powierzchni kójców (art. 1 pkt 27), który opiera się na wysokości psa w kłębie. Większość regulacji europejskich z tego zakresu w tym Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego I Rady w sprawie dobrostanu psów i kotów oraz ich identyfikowalności (COM/2023/769), a także Ustawa o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych (Dz. U. 2015 poz. 266) i Rozporządzenie Ministra Rolnictwa I Rozwoju Wsi z dnia 20 stycznia 2022 r. w sprawie szczegółowych wymagań weterynaryjnych dla prowadzenia schronisk dla zwierząt (Dz.U. 2022 poz. 175) określają minimalną powierzchnię pomieszczeń dla zwierząt (kójców wg. definicji projektu) na podstawie kryterium wagowego, a nie wysokości w kłębie. Zastosowanie takiego kryterium byłoby spójne z prawodawstwem unijnym i regulacjami polskiego prawa.

Skutki społeczno-ekonomiczne

Projektowane zmiany mogą wiązać się z istotnymi kosztami dla właścicieli psów, zwłaszcza mieszkańców wsi, którzy dotąd trzymali psy na uwięzi. Budowa odpowiednich kójców zgodnie z nowymi normami wymaga znacznych nakładów finansowych, które mogą być zbyt dużym obciążeniem dla części właścicieli. W skrajnych przypadkach może to prowadzić do porzucania zwierząt lub ich uśmiercania.

Brak uwzględnienia kosztów dostosowania w projekcie ustawy może doprowadzić do sytuacji, w której gminy, schroniska oraz służby takie jak Policja czy Straż Graniczna będą zmuszone do ponoszenia wysokich nakładów na modernizację infrastruktury i dostosowanie obiektów do nowych wymagań. Koszty te mogą stanowić poważne obciążenie, zwłaszcza dla jednostek, które już teraz borykają się z brakiem środków na bieżącą działalność.

Rekomendacja

W związku z powyższym Komitet Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu PAN oraz Komitet Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN, rekomenduje odrzucenie projektu w obecnym brzmieniu i skierowanie go do ponownego opracowania, z uwzględnieniem rzeczywistych potrzeb wszystkich grup użytkowników psów oraz obowiązujących regulacji prawnych.

**Zespół ekspertów Komitetu Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu PAN
oraz Komitetu Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN**

prof. dr hab. Monika Bugno-Poniewierska
dr hab. Paulina Jawor, prof. uczelni
prof. dr hab. Roland Kozdrowski
dr hab. Maciej Murawski, prof. uczelni
prof. dr hab. Wojciech Nizański
prof. dr hab. Bogumiła Pilarczyk
prof. dr hab. Tadeusz Stefaniak
prof. dr hab. Tomasz Szwaczkowski
prof. dr hab. Piotr Ślósarz
prof. dr hab. Renata Urban-Chmiel
dr inż. Mateusz Rawski

25 kwietnia 2025 r.

Opinia zespołu ekspertów reprezentujących Komitet Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu PAN oraz Komitet Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN dotycząca poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt (Druk Nr 703)

Eksperci Komitetu Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu PAN oraz Komitetu Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN dokonali analizy poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt (Druk nr 703)

Projekt ustawy wprowadza zakaz chowu lub hodowli w celach komercyjnych zwierząt futerkowych, z wyjątkiem królików, od 1 stycznia 2029 r. oraz ustanawia mechanizmy odszkodowawcze dla podmiotów i rolników prowadzących taką działalność.

W Polsce od wielu lat prowadzi się intensywne badania nad warunkami utrzymania zwierząt futerkowych, a ich wyniki są sukcesywnie wdrażane w praktyce hodowlanej. Systematyczna kontrola, obowiązujące przepisy oraz coraz wyższe standardy sprawiają, że dobrostan tych zwierząt znajduje się pod realną ochroną.

Projektowane przepisy mogą przynieść niezamierzone skutki uboczne. Likwidacja hodowli w Polsce może doprowadzić do przeniesienia produkcji do krajów o niższych standardach dobrostanu zwierząt, takich jak Chiny czy Białoruś, gdzie warunki chowu są znacznie gorsze niż w Unii Europejskiej. Taki scenariusz oznaczałby pogorszenie warunków utrzymania i dobrostanu zwierząt.

Projekt ustawy przewiduje mechanizm odszkodowawczy oparty na sztywno ustalonym procencie średniego rocznego przychodu z lat 2021–2023, uzależnionym od momentu zakończenia działalności. Choć takie rozwiązanie ma na celu zachęcenie rolników do wcześniejszego zaprzestania hodowli zwierząt futerkowych, jego konstrukcja budzi poważne wątpliwości. Przede wszystkim, odszkodowanie wyliczane jest wyłącznie na podstawie przychodu, bez uwzględnienia realnych kosztów prowadzenia działalności, takich jak nakłady na paszę, energię, zatrudnienie pracowników oraz amortyzację infrastruktury. Pominięcie tych składowych może prowadzić do sytuacji, w której wypłacone środki nie pokrywają nawet podstawowych strat majątkowych. Dodatkowo, nie uwzględnia się zobowiązań finansowych ciążących na niektórych producentach (kredyty inwestycyjne, umowy długoterminowe z kontrahentami), które uniemożliwiają szybkie zakończenie działalności bez poważnych konsekwencji prawnych lub finansowych. W rezultacie, rolnicy, którzy z przyczyn obiektywnych nie mogą zakończyć działalności wcześniej, zostaną ukarani niższym odszkodowaniem, mimo że działają zgodnie z przepisami prawa. Taki mechanizm może prowadzić do nierównego traktowania podmiotów, naruszać zasadę proporcjonalności oraz skutkować licznymi sporami sądowymi dotyczącymi wysokości należnych rekompensat.

Wątpliwości konstytucyjne budzi również art. 6 ust. 3, zgodnie z którym decyzja ministra właściwego do spraw rolnictwa w sprawie odszkodowania jest „ostateczna”. Może to zostać zakwestionowane jako naruszenie konstytucyjnej zasady dwuinstancyjności postępowania administracyjnego, gwarantowanej w art. 78 Konstytucji RP. Co prawda projekt przewiduje w art. 7 możliwość wniesienia powództwa do sądu powszechnego, jednak nie jest to środek odwoławczy w rozumieniu postępowania administracyjnego, lecz niezależne postępowanie cywilne. Sąd nie pełni w nim funkcji instancji kontrolującej legalność decyzji administracyjnej,

co oznacza, że decyzja ministra nie podlega klasycznemu nadzorowi instancyjnym w administracji.

Nie bez znaczenia pozostaje również aspekt środowiskowy, ферmy zwierząt futerkowych umożliwiając efektywną utylizację około 400 tysięcy ton produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego rocznie. Te odpady nie są przeznaczone do spożycia przez ludzi, są przetwarzane na nawóz organiczny, który skutecznie zastępuje nawozy sztuczne i użyźnia glebę. Badania wykazały, że ферmy osiągają wskaźnik sprawności utylizacyjnej od 76,9% do 94,9%, co oznacza, że są to jedne z najbardziej wydajnych i ekologicznych metod przetwarzania tych odpadów.

Hodowla zwierząt futerkowych stanowi ważne źródło zatrudnienia dla właścicieli ferm oraz ich rodzin, pracowników najemnych, wytwórców sprzętu fermowego, producentów leków weterynaryjnych, rolników uprawiających zboża, właścicieli zakładów przetwórstwa mięsnego i rybnego oraz ich pracowników, a także lekarzy weterynarii. Likwidacja ferm zwierząt futerkowych spowoduje wzrost bezrobocia na obszarach wiejskich, zwłaszcza wśród osób o niskich kwalifikacjach zawodowych.

Ponadto brak jest jednoznacznych dowodów na to, że hodowla zwierząt futerkowych w Polsce narusza obowiązujące unijne standardy w zakresie dobrostanu zwierząt, co podważa zasadność wprowadzania tak daleko idącej regulacji. Zamiast proponować nowe, nieprecyzyjne przepisy prowadzące do całkowitego zakazu hodowli zwierząt futerkowych zasadne byłoby podjęcie działań zmierzających do dopracowania istniejących regulacji prawnych. Powinny one uwzględniać zarówno kwestie związane z dobrostanem zwierząt, jak i specyfikę krajowego sektora hodowlanego, przy równoczesnym wzmocnieniu skuteczności egzekwowania już obowiązujących przepisów.

W związku z powyższym Komitet Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu PAN oraz Komitet Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN rekomenduje odrzucenie projektu ustawy.

**Zespół ekspertów Komitetu Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu PAN
oraz Komitetu Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN**

prof. dr hab. Monika Bugno-Poniewierska
prof. dr hab. Roland Kozdrowski
dr hab. Maciej Murawski, prof. uczelni
prof. dr hab. Wojciech Niżański
prof. dr hab. Bogumiła Pilarczyk
prof. dr hab. Tadeusz Stefaniak
prof. dr hab. Tomasz Szwaczkowski
prof. dr hab. Piotr Ślósarz
prof. dr hab. Renata Urban-Chmiel
dr inż. Mateusz Rawski

25 kwietnia 2025 r.

Opinia zespołu ekspertów reprezentujących Komitet Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu PAN oraz Komitet Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego (Druk nr 729)

Eksperci Komitetu Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu PAN oraz Komitetu Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN dokonali analizy poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego (Druk nr 729).

Projekt dotyczy wprowadzenia zakazu używania wyrobów pirotechnicznych klasy F3, czyli m.in. głośnych fajerwerków, w celu ochrony zwierząt przed cierpieniem, utratą zdrowia lub życia spowodowanymi hałasem i błyskami generowanymi przez te materiały.

Projekt ten porusza istotny temat cierpienia zwierząt wywołanego hałasem fajerwerków. Jednakże w jego treści pojawia się nieprecyzyjne określenie pojęcia „wyroby pirotechniczne widowiskowe klasy F3”. Brak jednoznacznej definicji tych wyrobów może prowadzić do niejasności w zakresie zakazu, szczególnie w odniesieniu do produktów takich jak rakiety. Niedostateczne sprecyzowanie definicji stwarza ryzyko interpretacyjnych sporów, które mogą utrudnić wdrożenie skutecznej regulacji.

Dodatkowym problemem może być praktyczna egzekucja zakazu używania fajerwerków klasy F3. Osoby prywatne, nieposiadające specjalistycznej wiedzy, mogą mieć trudność z odróżnieniem wyrobów klasy F3 od podobnych produktów klasy F2. Może to prowadzić do nieświadomego łamania przepisów.

Projekt ustawy dopuszcza również używanie wyrobów pirotechnicznych klasy F3 przez przedsiębiorców i jednostki naukowe. Tego rodzaju rozwiązanie może prowadzić do nadużyć, w tym organizowania pokazów pirotechnicznych bez uzasadnionej potrzeby. Brak precyzyjnych kryteriów określających, które podmioty mogą korzystać z przewidzianych wyjątków, stwarza ryzyko niejednoznacznej interpretacji przepisów oraz potencjalnej nierówności w traktowaniu różnych grup, w zależności od lokalnych regulacji.

W celu poprawy skuteczności egzekwowania przepisów konieczne jest jednoznaczne określenie, jakie podmioty (np. gminy, instytucje kultury) oraz w jakich okolicznościach mogą legalnie używać wyrobów pirotechnicznych klasy F3. Ponadto projekt przewiduje zakaz używania wyrobów pirotechnicznych klasy F3, jednak nie obejmuje zakazu ich sprzedaży, co może prowadzić do sytuacji, w której obywatele będą mogli legalnie nabywać fajerwerki, lecz nie będą mogli ich używać.

Uważamy, że niezbędne jest wprowadzenie obowiązku zgłaszania planowanych pokazów pirotechnicznych odpowiednim służbom oraz ograniczenie sprzedaży wyrobów klasy F3 wyłącznie do podmiotów posiadających stosowne pozwolenia. Takie rozwiązania zwiększą skuteczność regulacji i ograniczą możliwość nadużyć.

Choć wnioskodawcy projektu twierdzą, że proponowane zmiany nie wpłyną negatywnie na konkurencyjność gospodarki, istnieje poważne ryzyko, że ograniczenia te istotnie utrudnią funkcjonowanie małych i średnich firm zajmujących się sprzedażą wyrobów pirotechnicznych klasy F3. Takie regulacje mogą prowadzić do trudności finansowych w sektorze, co podważa deklarowaną neutralność ekonomiczną projektu.

Ponadto projekt nie zawiera analizy potencjalnych skutków dla branży pirotechnicznej, takich jak spadek przychodów czy wzrost kosztów związanych z uzyskaniem zezwoleń. Ponadto projekt ustawy jest niezgodny z art. 66 ustawy – Prawo przedsiębiorców, który wyraźnie zobowiązuje ustawodawcę do dokonania przed rozpoczęciem prac legislacyjnych m.in. analizy skutków społeczno-gospodarczych oraz wpływu na mikro-, małe i średnie przedsiębiorstwa. Zgodnie z tym przepisem, wyniki tych analiz powinny zostać ujęte w uzasadnieniu projektu lub w odrębnej ocenie skutków regulacji. Brak takiej analizy osłabia wiarygodność procesu legislacyjnego i może prowadzić do pominięcia istotnych aspektów gospodarczych.

Przeprowadzona analiza projektu ustawy ujawnia liczne potencjalne trudności oraz zagrożenia związane z jej wdrożeniem. Brak precyzyjnych definicji oraz problemy z egzekwowaniem przepisów mogą poważnie ograniczyć skuteczność realizacji zakładanych celów. W świetle powyższego Komitet Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu PAN oraz Komitet Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN rekomendują odrzucenie przedmiotowego projektu ustawy.

**Zespół ekspertów Komitetu Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu PAN
oraz Komitetu Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN**

prof. dr hab. Monika Bugno-Poniewierska
dr hab. Paulina Jawor, prof. uczelni
prof. dr hab. Roland Kozdrowski
dr hab. Maciej Murawski, prof. uczelni
prof. dr hab. Wojciech Niżański
prof. dr hab. Bogumiła Pilarczyk
prof. dr hab. Tadeusz Stefaniak
prof. dr hab. Tomasz Szwaczkowski
prof. dr hab. Piotr Ślósarz
prof. dr hab. Renata Urban-Chmiel
dr inż. Mateusz Rawski

25 kwietnia 2025 r.

Opinia zespołu ekspertów reprezentujących Komitet Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu PAN oraz Komitet Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt (Druk nr 835)

Eksperci Komitetu Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu PAN oraz Komitetu Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN dokonali analizy poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt (Druk nr 835)

Projekt ustawy wprowadza zakaz hodowli zwierząt futerkowych, z wyjątkiem królików, w terminie od 31 grudnia 2039 r., przy czym wejście ustawy w życie przewidziano na 1 stycznia 2025 r. Oznacza to 15-letni okres przejściowy, który ma umożliwić hodowcom zakończenie działalności.

W Polsce od wielu lat prowadzi się intensywne badania nad warunkami utrzymania zwierząt futerkowych, a ich wyniki są sukcesywnie wdrażane w praktyce hodowlanej. Systematyczna kontrola, obowiązujące przepisy oraz coraz wyższe standardy sprawiają, że dobrostan tych zwierząt znajduje się pod realną ochroną.

Likwidacja hodowli zwierząt futerkowych w Polsce nie poprawi sytuacji zwierząt, a wręcz przeciwnie, może ją znacząco pogorszyć. Produkcja nie zniknie, lecz przeniesie się do krajów, gdzie nie obowiązują tak restrykcyjne normy dotyczące ochrony zwierząt (np. Białoruś, Rosja). W takich miejscach brak nadzoru i standardów oznacza realne zagrożenie dla zwierząt, zarówno pod względem warunków utrzymania, jak i humanitarnego traktowania.

Celem projektu, zgodnie z jego uzasadnieniem, jest poprawa dobrostanu zwierząt, jednak skutki tej ustawy wykraczają poza etyczny aspekt i będą miały bardzo duży wpływ gospodarczy, społeczny i środowiskowy.

Eksperci uważają, że jednym z głównych zarzutów proponowanych regulacji jest brak mechanizmów rekompensacyjnych dla hodowców. Projekt nie przewiduje żadnych odszkodowań za likwidację ferm, co może być postrzegane jako naruszenie konstytucyjnej zasady ochrony praw nabytych. Wielu hodowców zainwestowało znaczne środki w rozwój działalności, często w oparciu o kredyty i długofalowe strategie biznesowe. Wprowadzenie zakazu bez wsparcia finansowego może doprowadzić ich do poważnych strat i bankructw.

Jednocześnie ustawa nie zawiera propozycji programów pomocowych, takich jak systemy przekwalifikowania zawodowego czy dotacje na zmianę profilu działalności, co dodatkowo pogłębia poczucie niesprawiedliwości społecznej.

Wątpliwości budzą również zapisy dotyczące okresu przejściowego. Zgodnie z projektem, zakaz ma wejść w życie w 2039 roku, jednak obejmuje jedynie te ферmy, które będą aktywne w dniu wejścia w życie ustawy, tj. 1 stycznia 2025 roku. Taki zapis pomija inwestycje będące w trakcie realizacji, co może prowadzić do licznych sporów prawnych i utrudniać planowanie długoterminowych inwestycji.

Ponadto brakuje precyzyjnych regulacji dotyczących działalności ferm w okresie przejściowym, nie jest jasne czy możliwe będą np. inwestycje modernizacyjne, rozbudowa infrastruktury czy zmiany technologiczne, co rodzi niepewność interpretacyjną i ryzyko nadużyć.

Jak wspomniano na wstępie projektowane przepisy mogą również przynieść niezamierzone skutki uboczne. Likwidacja hodowli w Polsce może doprowadzić do przeniesienia produkcji do krajów o niższych standardach dobrostanu zwierząt, takich jak Chiny czy Białoruś, gdzie warunki chowu są znacznie gorsze niż w Unii Europejskiej. Taki scenariusz oznaczałby nie tylko utratę miejsc pracy w Polsce, ale również globalne pogorszenie standardów ochrony zwierząt.

Fermy zwierząt futerkowych pełnią bardzo ważną rolę w efektywnej utylizacji około 400 tysięcy ton produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego rocznie. Te odpady nie są przeznaczone do spożycia przez ludzi i są przetwarzane na nawóz organiczny, który skutecznie zastępuje nawozy sztuczne i użyźnia glebę. Badania wykazały, że fermy osiągają wskaźnik sprawności utylizacyjnej od 76,9% do 94,9%, co oznacza, że są to jedne z najbardziej wydajnych i ekologicznych metod przetwarzania tych odpadów.

Hodowla zwierząt futerkowych stanowi ważne źródło zatrudnienia dla właścicieli ferm oraz ich rodzin, pracowników najemnych, wytwórców sprzętu fermowego, producentów leków weterynaryjnych, rolników uprawiających zboża, właścicieli zakładów przetwórstwa mięsnego i rybnego oraz ich pracowników, a także lekarzy weterynarii. Likwidacja ferm zwierząt futerkowych spowoduje znaczący wzrost bezrobocia na obszarach wiejskich, zwłaszcza wśród osób o niskich kwalifikacjach zawodowych.

Hodowcy zwierząt futerkowych będąc aktywnymi uczestnikami systemu ubezpieczeń społecznych opłacają składki na ubezpieczenia zdrowotne, emerytalne i rentowe, a także odprowadzają podatki zarówno do budżetu państwa, jak i samorządów lokalnych. Znaczenie gospodarcze proponowanych zmian w regulacjach prawnych jest istotne. Zgodnie z danymi z 2023 roku, na terenie Unii Europejskiej funkcjonuje łącznie 1 088 ferm zwierząt futerkowych. Polska, posiadając 269 aktywnych gospodarstw tego typu, zajmuje drugie miejsce w UE – ustępuje jedynie Finlandii, gdzie działa 582 fermy. Podczas wrześniowej aukcji Saga Furs w 2024 roku wartość sprzedanych skór osiągnęła 105 mln euro. W wydarzeniu wzięło udział ponad 250 kupców, głównie z Azji i Europy. Oferta aukcyjna obejmowała 3,5 miliona skór norek oraz 277 tysięcy skór lisów i jenotów (źródło: Aukcja Saga Furs – wrzesień 2024, raporty i komunikaty giełdowe – Saga Furs).

Na gruncie prawnym pojawiają się również poważne wątpliwości co do zgodności proponowanego zakazu z Konstytucją RP. Przede wszystkim, zakaz stanowi istotną ingerencję w wolność działalności gospodarczej, zagwarantowaną w art. 20 i 22 Konstytucji. Wprowadzenie takiego ograniczenia bez odpowiednich rekompensat może zostać uznane za naruszenie zasady proporcjonalności.

Warto także zaznaczyć, że w przypadku wejścia w życie zakazu bez odszkodowań, Skarb Państwa może zostać narażony na liczne pozwy ze strony hodowców, opierające się na art. 417 Kodeksu cywilnego, przewidującym odpowiedzialność państwa za szkodliwą legislację.

Brakuje dowodów na to, że hodowla zwierząt futerkowych w Polsce narusza unijne normy dobrostanu zwierząt, co podważa zasadność tak daleko idącej regulacji. Zamiast wprowadzać nieprecyzyjne nowe przepisy, które wprowadzają całkowity zakaz hodowli zwierząt futerkowych z wyjątkiem królików, należy podjąć działania na rzecz opracowania dokładniejszych regulacji prawnych, które będą uwzględniały zarówno dobrostan zwierząt, jak i specyfikę polskiego sektora, zapewniając jednocześnie skuteczną egzekucję już istniejących przepisów.

W związku z powyższym Komitet Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu PAN oraz Komitet Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN rekomenduje odrzucenie projektu ustawy.

**Zespół ekspertów Komitetu Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu PAN
oraz Komitetu Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN**

prof. dr hab. Monika Bugno-Poniewierska

prof. dr hab. Roland Kozdrowski

dr hab. Maciej Murawski, prof. uczelni

prof. dr hab. Wojciech Niżański

prof. dr hab. Bogumiła Pilarczyk

prof. dr hab. Tadeusz Stefaniak

prof. dr hab. Tomasz Szwaczkowski

prof. dr hab. Piotr Ślósarz
prof. dr hab. Renata Urban-Chmiel
dr inż. Mateusz Rawski

25 kwietnia 2025 r.

**Opinia zespołu ekspertów reprezentujących Komitet Nauk Weterynaryjnych i Biologii
Rozrodu PAN oraz Komitet Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN dotycząca
poselskiego projektu ustawy o zapobieganiu bezdomności psów i kotów
(Druk nr 836)**

Eksperci Komitetu Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu PAN oraz Komitetu Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN dokonali analizy poselskiego projektu ustawy o zapobieganiu bezdomności psów i kotów (druk nr 836) i w związku z tym przedstawiają poniższe uwagi dotyczące braków oraz nieścisłości w proponowanych przepisach.

W art. 2 projektu ustawy, który zawiera definicje, brakuje szczegółowego doprecyzowania pojęcia kotów wolno żyjących. Brak ustawowej definicji może prowadzić do niejednoznaczności w stosowaniu przepisów, szczególnie w kontekście ich rejestracji, sterylizacji i opieki.

Zgodnie z projektem ustawy, artykuł 17 nie precyzuje podmiotu odpowiedzialnego za rejestrację kotów wolno żyjących ani za inne obowiązki związane z ich oznakowaniem, kastracją oraz sterylizacją. Brak jednoznacznych regulacji w tym zakresie skutkuje niejasnościami dotyczącymi rozgraniczenia odpowiedzialności pomiędzy samorządy terytorialne, organizacje pozarządowe oraz inne podmioty, które mogą zostać zobowiązane do realizacji tych zadań. Brak tego rodzaju uregulowań prawnych może prowadzić do trudności w efektywnym wdrażaniu projektu zapobiegania bezdomności psów i kotów.

W art. 8 projektu ustawy zawarte są zapisy dotyczące Centralnego Rejestru Psów i Kotów, które są nieprecyzyjne, zwłaszcza jeśli chodzi o zakres dostępu do danych. Projekt ustawy przewiduje, że organizacje społeczne będą miały dostęp do rejestru, jednak nie określono dokładnie, w jakim zakresie dane te będą udostępniane (np. dostęp do danych właścicieli, tylko identyfikacja zwierzęcia). Brak szczegółów dotyczących dostępu do tych danych może prowadzić do problemów praktycznych, w tym zagrożeń związanych z ochroną danych osobowych.

Projekt ustawy przewiduje integrację Centralnego Rejestru Psów i Kotów z prywatnymi bazami danych, co naszym zdaniem jest zbędne. Centralny Rejestr Psów i Kotów powinien być samodzielnym, centralnym systemem, bez konieczności integracji z prywatnymi bazami danych. Integracja z prywatnymi bazami danych może wprowadzać niepotrzebną komplikację, prowadząc do problemów związanych z bezpieczeństwem danych oraz utrudniając zarządzanie systemem.

Projekt ustawy nie precyzuje sankcji za brak aktualizacji danych w rejestrze. Art. 15 przewiduje karę tylko za niewykonanie obowiązku oznakowania, rejestracji i aktualizacji danych, jednak nie określono szczegółowych kryteriów oceny przewinienia ani mechanizmów egzekwowania tych obowiązków. Niewłaściwe lub brakujące zapisy dotyczące kar mogą utrudnić skuteczne egzekwowanie przepisów i prowadzić do niezrealizowania celów ustawy.

W projekcie ustawy brak jest zapisów wskazujących, kto i w jaki sposób będzie odpowiedzialny za kontrolowanie przestrzegania obowiązków rejestracji zwierząt, co dotyczy art. 16. Tego rodzaju regulacje są niezbędne, aby zapewnić skuteczną realizację przepisów ustawy, w szczególności w zakresie oznakowania, kastracji i sterylizacji. Brak takich zapisów może prowadzić do trudności w egzekwowaniu obowiązków właścicieli zwierząt, a w konsekwencji uniemożliwić skuteczne przeciwdziałanie bezdomności psów i kotów.

Eksperci Komitetu Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu PAN oraz Komitetu Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN, mimo poparcia dla inicjatywy legislacyjnej dotyczącej

zapobiegania bezdomności psów i kotów, nie rekomendują obecnego projektu ustawy do dalszego procedowania w jego obecnej formie. Projekt wymaga istotnych poprawek, szczególnie w zakresie precyzyjnego określenia odpowiedzialności, mechanizmów kontroli, dostępu do danych osobowych właścicieli zwierząt oraz sankcji za niewłaściwe postępowanie z danymi. Dopóki te kwestie nie zostaną odpowiednio uregulowane, wdrożenie ustawy w obecnej formie może prowadzić do trudności w realizacji zakładanych celów oraz naruszenia prywatności właścicieli zwierząt.

**Zespół ekspertów Komitetu Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu PAN
oraz Komitetu Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN**

prof. dr hab. Monika Bugno-Poniewierska
dr hab. Paulina Jawor, prof. uczelni
prof. dr hab. Roland Kozdrowski
dr hab. Maciej Murawski, prof. uczelni
prof. dr hab. Wojciech Niżański
prof. dr hab. Bogumiła Pilarczyk
prof. dr hab. Tadeusz Stefaniak
prof. dr hab. Tomasz Szwachkowski
prof. dr hab. Piotr Ślósarz
prof. dr hab. Renata Urban-Chmiel
dr inż. Mateusz Rawski

25 kwietnia 2025 r.

Opinia zespołu ekspertów reprezentujących Komitet Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu PAN oraz Komitet Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN dotycząca poselskiego projektu ustawy o działalności stowarzyszeń felinologicznych i kynologicznych oraz organizacji hodowli kotów i psów rasowych (Druk nr 837)

Projekt ustawy o działalności stowarzyszeń felinologicznych i kynologicznych oraz organizacji hodowli kotów i psów rasowych stanowi ważny krok w kierunku uregulowania rynku hodowli zwierząt rasowych w Polsce. Niemniej jednak, w celu zapewnienia skuteczności i jednoznaczności regulacji, konieczne jest doprecyzowanie zapisów, które pozwolą uniknąć niejasności interpretacyjnych oraz zapewnią skuteczną ochronę dobrostanu zwierząt.

W art. 2 pkt 2 i 5 projekt ustawy zawiera definicję „psa rasowego” oraz „kota rasowego”, posługując się wspólnym sformułowaniem „pies lub kot rasowy”. Tymczasem w dalszych przepisach, takich jak art. 4 pkt 4, projekt wyraźnie rozróżnia stowarzyszenia kynologiczne i felinologiczne, co może powodować niejasności w zakresie, czy obie grupy są traktowane utożsamiająco, czy jednak osobno. To może prowadzić do problemów interpretacyjnych w stosowaniu przepisów.

W art. 12 ust. 3 pkt 4, art. 13 oraz art. 30 ust. 1 pkt 7 i 8 przewidziano obowiązek publikowania danych hodowców, w tym imienia, nazwiska i adresu prowadzenia hodowli. Jeżeli hodowla prowadzona jest w miejscu zamieszkania, publikacja tych informacji może oznaczać upublicznienie danych wrażliwych, co może budzić wątpliwości co do zgodności z przepisami RODO, w szczególności w zakresie zasad adekwatności przetwarzania danych.

W art. 14 ust. 4 oraz art. 16 pkt 1 ppkt 11 projekt przewiduje obowiązek zdania egzaminu przez osobę ubiegającą się o uprawnienia hodowcy, jednak brak informacji o zakresie egzaminu, jego formie, sposobie oceny oraz o tym, kto egzamin przeprowadza, może prowadzić do niejednoznaczności w jego stosowaniu. W art. 16 pkt 1 ppkt 11 mowa jest o ocenie egzaminu, co może sugerować punktację, lecz brak konkretyzacji budzi wątpliwości interpretacyjne.

W art. 34, który zmienia art. 10 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt, zmiana spójnika z „i” na „lub” w odniesieniu do prowadzenia hodowli może skutkować niejasnością, czy zezwolenie wymagane jest w przypadku spełnienia obu przesłanek czy tylko jednej. Dodatkowo, art. 24 ust. 1 przewiduje, że obowiązek uzyskania zezwolenia dotyczy hodowli przekraczających 20 zwierząt, co może stać w sprzeczności z poprzednim przepisem.

Pomimo licznych odniesień do „dobrostanu zwierząt” w projekcie ustawy (np. w art. 2 oraz art. 28 ust. 1), brak jest jego definicji. Może to powodować trudności interpretacyjne, zwłaszcza w kontekście egzekwowania obowiązków przez stowarzyszenia i inspektorów.

Art. 18 ust. 1 stanowi, że hodowca, który nie przestrzega warunków określonych w regulaminie hodowlanym lub programie hodowlanym, może zostać wykreślony z wykazu hodowców, o którym mowa w art. 12 ust. 1. W obecnym brzmieniu przepis przewiduje jedynie możliwość wykreślenia hodowcy z wykazu, jednak brakuje mechanizmu umożliwiającego złożenie odwołania od tej decyzji. Taki mechanizm umożliwiłby hodowcom szansę na obronę swoich praw i zapewnił większą transparentność procesu podejmowania decyzji, zwłaszcza w przypadkach, gdy decyzje o wykreśleniu hodowcy z wykazu stowarzyszenia budziłyby kontrowersje lub wynikały z nieporozumień. Wprowadzenie procedury odwoławczej jest również korzystne z perspektywy prawnej, ponieważ minimalizuje ryzyko popełnienia błędów administracyjnych. Hodowcy zyskują pewność, że ich sprawy będą oceniane obiektywnie, a w przypadku niesłusznej decyzji, będą mogli podjąć odpowiednie działania.

Projekt nie odnosi się również do sytuacji, w której jedna osoba prowadzi kilka hodowli (np. pod różnymi nazwami lub w różnych lokalizacjach). Taki brak regulacji może sprzyjać obchodzeniu prawa i utrudniać nadzór nad warunkami, w jakich przebywają zwierzęta. Jasne i szczegółowe zapisy w tym zakresie pozwoliłyby zwiększyć transparentność działalności hodowlanej oraz ułatwić egzekwowanie odpowiedzialności.

Przepis dotyczący kontroli hodowli (art. 15 ust. 1) przewiduje możliwość przeprowadzania niezapowiedzianych inspekcji, jednak nie określa, jakie konsekwencje grożą hodowcy w przypadku negatywnego wyniku takiej kontroli. Nie wiadomo, czy istnieje możliwość nałożenia obowiązku poprawy warunków ani czy decyzja pokontrolna może być zaskarżona.

W art. 27, który reguluje zasady hodowli kotów, brakuje precyzyjnych zapisów dotyczących maksymalnej liczby miotów u kotek hodowlanych. Podczas gdy w przypadku suk określono konkretne limity, dla kotek przewidziano jedynie ograniczenia wiekowe. Uzupełnienie przepisów o jasne wytyczne dotyczące liczby dopuszczalnych miotów u kotek pozwoliłoby skuteczniej chronić dobrostan zwierząt oraz wspierać etyczne i odpowiedzialne podejście do hodowli.

W aktualnym brzmieniu rozdziału 3 ustawy, dotyczącego Ksiąg hodowlanych i rodowodów (art. 22), brakuje jednoznacznych przepisów regulujących zasady uznawania rodowodów wydawanych przez zagraniczne organizacje. Taka nieścisłość może skutkować brakiem jednolitości w podejmowaniu decyzji oraz arbitralnym odrzucaniem niektórych dokumentów. Wprowadzenie jasnych kryteriów dotyczących uznawania rodowodów międzynarodowych zwiększy przejrzystość procesu rejestracji zwierząt hodowlanych.

W art. 28 brakuje sprecyzowania, w jakich okolicznościach powiatowy lekarz weterynarii może przeprowadzić kontrolę, czy jest to kontrola planowana, czy wyłącznie w przypadku zgłoszenia nieprawidłowości. Ponadto nie określono, czy hodowca ma prawo do odwołania się od decyzji administracyjnej nakazującej usunięcie uchybień. Artykuł 28 ust. 1 wskazuje, że powiatowy lekarz weterynarii jest odpowiedzialny za kontrolę przestrzegania minimalnych warunków utrzymywania zwierząt, jednak nie doprecyzowuje, jakie konkretnie warunki mają być spełnione. Dla zapewnienia jasności i skuteczności stosowania przepisów, konieczne jest wskazanie aktu prawnego, który te wymagania określa, lub organu uprawnionego do ich ustalenia wraz z podstawą prawną takiego działania.

Artykuły 28 ust. 3 i 4 przewidują obowiązek zawiadamiania stowarzyszenia o wykrytych uchybieniach, jednak nie określają, jakie konsekwencje dla hodowcy mogą wynikać z takiego zawiadomienia. Brak precyzyjnych zapisów nie wyjaśnia, czy stowarzyszenie ma prawo wykreślić hodowcę z listy członków w związku z wykrytymi nieprawidłowościami. Ponadto projekt ustawy nie reguluje kwestii czy hodowcy przysługuje prawo do odwołania się od zawiadomienia skierowanego do stowarzyszenia. Tego rodzaju luki prawne mogą prowadzić do niejasności i potencjalnych nadużyć.

W artykułach 29 i 30 brakuje precyzyjnych wytycznych dotyczących proporcjonalności kar pieniężnych. Choć art. 32 wskazuje, że przy wymierzaniu kar należy brać pod uwagę różne czynniki, to jednak nie określono, w jaki sposób te czynniki mają wpływać na ostateczną wysokość kary. Taki brak szczegółowych wytycznych może prowadzić do subiektywnego stosowania przepisów oraz braku spójności w decyzjach. Proponowane kary, wynoszące od 2000 zł do 10 000 zł dla hodowców oraz od 8000 zł do 100 000 zł dla stowarzyszeń, są relatywnie wysokie. Jednakże projekt ustawy nie przewiduje możliwości odwołania się od decyzji o nałożeniu kary. Brak takiego rozwiązania może rodzić wątpliwości co do prawidłowości i sprawiedliwości procesu wymierzania kar.

Art. 34 pkt 1 nakłada obowiązek przeszkolenia psów ras uznawanych za agresywne, jednak przepis nie wskazuje, jakie dokładnie kwalifikacje powinna posiadać osoba prowadząca takie szkolenie ani jakie konkretne standardy powinny zostać spełnione. Brak precyzyjnych

wytycznych może prowadzić do zróżnicowanej jakości szkoleń, a tym samym do nieosiągnięcia zamierzonych rezultatów w zakresie kontroli agresywnych zachowań psów.

Art. 37 nakłada na właścicieli psów ras uznawanych za agresywne obowiązek uzyskania zaświadczenia o przeszkoleniu w ciągu 6 miesięcy, jednak nie przewiduje żadnych konsekwencji prawnych w przypadku niewywiązania się z tego obowiązku. Brak sankcji może prowadzić do niskiego poziomu egzekwowania przepisu, zmniejszając jego skuteczność.

Pomimo ustanowienia 18-miesięcznych okresów przejściowych w art. 38 i 39, przepisy nie zawierają informacji o konsekwencjach dla hodowców, którzy nie wywiążą się z obowiązków po tym czasie. Ta istotna luka prawna może prowadzić do problemów z egzekwowaniem prawa i osłabić zamierzony efekt regulacji.

W art. 17 przewidziano wymóg opracowania i zatwierdzania programów hodowlanych, co stanowi istotny element zapewniający wysokie standardy prowadzenia hodowli. Choć programy te mają przeciwdziałać nieodpowiedzialnym praktykom hodowlanym, takim jak chów wsobny zwiększający ryzyko występowania chorób genetycznych, projekt ustawy nie przewiduje obowiązkowego wykonywania badań genetycznych zwierząt hodowlanych, nawet w przypadku ras szczególnie narażonych na dziedziczne schorzenia. Nie przewidziano również systemu kwalifikacji zwierząt do reprodukcji w oparciu o kryteria morfologiczne i fizjologiczne, co ma znaczenie szczególnie w odniesieniu do wdrażania dobrych praktyk hodowlanych u psów i kotów, szczególnie w obrębie ras o specyficznej budowie twarzoczaszki. Brak takiego wymogu może ograniczać skuteczność programów hodowlanych w zakresie ochrony zdrowia i dobrostanu zwierząt oraz kontroli rozprzestrzeniania się wad genetycznych.

Wprowadzenie jednolitych zasad dotyczących prowadzenia działalności stowarzyszeń felinologicznych i kynologicznych, organizacji hodowli, prowadzenia ksiąg hodowlanych oraz wydawania rodowodów stanowi istotny krok w kierunku zwiększenia transparentności i odpowiedzialności hodowców za zdrowie i dobrostan zwierząt. Zespół ekspertów reprezentujący Komitet Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu PAN oraz Komitet Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN pozytywnie ocenia kierunek zmian zaproponowany w poselskim projekcie ustawy o działalności stowarzyszeń felinologicznych i kynologicznych oraz organizacji hodowli kotów i psów rasowych (druk nr 837). Projekt ustawy posiada potencjał w obszarze podniesienia standardów hodowli oraz poprawy dobrostanu zwierząt poprzez wprowadzenie bardziej przejrzystych zasad działania hodowców i zwiększenia nadzoru nad ich funkcjonowaniem. Jednak, aby zapewnić skuteczność projektowanych regulacji i ich praktyczne wdrożenie, rekomendujemy projekt do poprawy i doprecyzowania niektórych zapisów ustawy. Jasne, jednoznaczne i możliwe do egzekwowania przepisy są warunkiem koniecznym do realizacji zakładanych celów legislacyjnych oraz rzeczywistej poprawy sytuacji zwierząt objętych regulacją.

**Zespół ekspertów Komitetu Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu PAN
oraz Komitetu Nauk Zootechnicznych i Akwakultury PAN**

prof. dr hab. Monika Bugno-Poniewierska
dr hab. Paulina Jawor, prof. uczelni
prof. dr hab. Roland Kozdrowski
dr hab. Maciej Murawski, prof. uczelni
prof. dr hab. Wojciech Niżański
prof. dr hab. Bogumiła Pilarczyk
prof. dr hab. Tadeusz Stefaniak
prof. dr hab. Tomasz Szwaczkowski

prof. dr hab. Piotr Ślósarz
prof. dr hab. Renata Urban-Chmiel
dr inż. Mateusz Rawski